Nr. 56. Rok XIII. Lwów, poniedziałek 3 lutego 1908. Wydanie popołudniowe

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. wysyłką pocztow. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor. W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron. Zmiana adresu pocztowego 40 hal. Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy. Nekrologia za wiersz petit. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcyi Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracya Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Zamordowanie Króla Portugalskiego.

SZCZEGÓŁY ZAMACHU.

Lizbona, 2 lutego. (Tel. wł.) Wczoraj, w sobotę wykonano zamach na rodzinę królewską. Król i następca tronu zostali zabici strzałami karabinowemi. Infant ciężko raniony.

Wiedeń, 2 lutego. (Tel. wł.) Zamachu na królewską rodzinę dokonano na placu koło ulicy Arsenałowej. Na jadącą w otwartym powozie rodzinę królewską padły strzały z grupy mężczyzn uzbrojonych w karabinki. Król ugodzony trzema kulami padł na miejscu, następca tronu śmiertelnie raniony zmarł w chwilę po przewiezieniu go do arsenału.

Lizbona. (TBK) Król, królowa, następca tronu i infant Manuel jechali w chwili zamachu razem w jednym powozie. Gdy rozległy się strzały, królowa podniosła się aby zasłonić następcę tronu.

Zwłoki króla Karlosa i następcy tronu przewieziono w dwu zamkniętych powozach o godz. 9 wieczorem pod eskortą municypalnej straży konnej do królewskiego pałacu. Następca tronu dawał jeszcze znaki życia, lecz wnet ducha wyzionął.

Jak słychać, jeden z morderców ma być Hiszpanem, nazwiskiem Cordowa, synem znanego anarchisty.

Lizbona. (TBK) Plac przed arsenałem, ratusz i bank portugalski obsadziło wojsko. Wiadomość rozeszła się lotem błyskawicy po mieście. Wszystkie sklepy natychmiast zamknięto. Zapanował popłoch i wzburzenie.

Lizbona (TBK) Oficer, towarzyszący królowi Francesco Figueira, który szedł obok powozu króla[illegible]skiego, kiedy padły strzały, dobył natychmiast broni palnej i zabił jednego z morderców. Drugiego mordercę zabili policyanci, zwłoki sprawców zamachu przeniesiono do ratusza. Mordercy strzelali z karabinów repetierowych pięciostrzałowych.

Lizbona. (TBK) **Król ugodzony trzema kulami w kark, plecy i szyję, zginął na miejscu** skutkiem przerwania tętnicy. **Następca tronu ugodzony został trzema kulami w głowę i pierś, ciężko ranny.** Rany infanta Manuela na ramieniu i w szczęce nie są niebezpieczne. Królowa nie odniosła obrażeń. Rodzinę królewską przewieziono do arsenału, gdzie następca tronu wkrótce zmarł.

Lizbona, 2 lutego. (Tel. wł.) Dwu sprawców zamachu na rodzinę królewską zostało na miejscu zamachu zabitych. Jednego uczestnika zamachu aresztowano. Aresztowany odebrał sobie życie w więzieniu.

Lizbona, 2 lutego. (Tel. wł.) Dotychczas nie sprawdzono identyczności sprawców zamachu. Podobno jeden z nich jest Francuzem, a jeden Hiszpanem. W mieście ogromne wzburzenie. Wojsko obsadziło pałac królewski.

Madryt. Minister spraw zagranicznych otrzymał wiadomość o następujących szczegółach zamachu w Lizbonie: Liczba morderców wynosiła 6. Wszyscy uzbrojeni byli w karabiny i rewolwery. Polityczni agitatorowie, wrogowie rządu, podpłacili ich. Wśród zabitych znajduje się jeden Francuz, miał on przy sobie sakiewkę, napełnioną złotem, które było zdaje się zapłatą za spełnienie morderstwa.

Także na prezydenta ministrów Franko projektowany był zamach; słyszano gwałtowną detonacyę w mieście. Republikanie i dysydenci przepowiadali mu dzień wczorajszy poważne demonstracye, nikt nie przywidywał jednak, iż zajdzie coś tak okropnego.

Paryż. (Tel. wł.) Z Lizbony donoszą, że na powóz otwarty, którym jechała para królewska napadło przeszło 20 ludzi. Po jednej stronie w powozie siedział król Don Carlos z królową, naprzeciw zaś następca tronu z infantem Manuelem. Kiedy powóz skręcał na placu arsenału, napastnicy otoczyli go i dobywszy z pod płaszczów karabiny rozpoczęli ogień.

Woźnica w pierwszej chwili zaciął konie, lecz było zapóźno: dobrze wycelowany strzał położył go trupem.

Policya, będąca na placu, rzuciła się na sprawców morderstwa. Trzech z nich zabito na miejscu, pięciu raniono.

Po zamachu zapanowała nieopisana panika. Wszyscy obecni rozbiegli się we wszystkie strony. Wnet nadciągnęła przyspieszonym krokiem piechota, oraz oddział konnicy, które odcięły dostęp do placu.

Zwłoki króla przedstawiały straszny widok, krew pokrywała całkowicie mundur. Zwłoki przewieziono do arsenału marynarki, królowa zaś udała się do pałacu.

Przeniesienie zwłok króla z arsenału do pałacu odbyło się wieczorem przy nadzwyczajnej asyście wojska.

W pobliżu placu, gdzie odbył się zamach, aresztowano wszystkich przechodniów, tak, iż więzienia są przepełnione. Rada ministrów zarządziła daleko idące środki. Zabroniono wszelkich zgromadzeń w obawie proklamowania respubliki. Policya otrzymała rozkaz rozpędzać wszelkie zbiegowiska i strzelać nawet bez wzywania do rozejścia się.

UTRZYMANIE MONARCHII.

Paryż. (TBK.) W tutejszej ambasadzie portugalskiej oświadczono sprawozdawcom dziennikarskim, że istnieje przekonanie, iż mordercy mieli zamiar zabić także królowę i infanta Manuela, ażeby w ten sposób spowodować ogólne zamieszanie i proklamowanie republiki.

Paryż. (TBK.) „Temps" oświadcza, że w najbliższych tygodniach, o ile nie nastąpi jaki zamach stanu, odbędą się przychylne dynastyczne manifestacye ludności w Portugalii.

Lizbona. (TBK.) Wszyscy politycy z partyi monarchistycznej, tak liberali, jak konserwatyści są zupełnie w tem zgodni, że monarchia ma być nadal utrzymana.

NOWY RKÓL.

Lizbona. (Tel. wł.). Nowy król nosi rękę na przepasce, powiada, że nie czuje bolu. Zachowanie się infanta Manuela po zamachu, nacechowane wielką godnością i spokojem, wywołało powszechny podziw.

Królowa Amalia przyjęła onegdaj wieczór przywódców partyi konserwatywnej Pintę i gen. Pimentela, oraz przywódcę nacyonalistów br. Prentiandos, poczem odbyła dłuższą naradę z prezydentem ministrów Franko.

Paryż. Według wiadomości prywatnych z Lizbony, **królowa, zasłaniając następcę tronu, odniosła postrzał w ramię.** Rząd rozkazał policyi pilnować nietylko republikanów i rewolucyonistów, ale także zwolenników Don Miguela braganckiego. Prezydent gabinetu Franko wydał wczoraj rano proklamacyę w sprawie królobójstwa, oraz o wstąpieniu Manuela na tron. Wyżsi dygnitarze wojskowi i cywilni złożyli już przysięgę w ręce króla Manuela; odbyło się również zaprzysiężenie wszystkich wojskowych korpusów. Król zatwierdził pełnomocnictwo gabinetu Franka. Większa część ludności żywi rozgoryczenie i oburzenie względem morderców. Zwłoki króla i następcy tronu przewieziono do pałacu Necessiales.

Lizbona. Stan zdrowia króla Manuela jest zadowalający. Rana jego nie nasuwa obawy komplikacyj. Wiele osób przybyło do pałacu królewskiego celem złożenia kondolencyi. Członkowie ciała dyplomatycznego przybyli jeszcze w nocy do pałacu i pozostali tam. Z wszystkich stron Portugalii nadchodzą depesze kondolencyjne. W całym kraju panuje oburzenie z powodu zamachu.

ZARZĄDZENIA.

Lizbona. Liczba uwięzionych, mieszczących się w twierdzy i więzieniach, jest znaczna. Wczoraj dokonano dalszych aresztowań. Policya aresztowała kilku ludzi, przy których znaleziono bomby. Obiega pogłoska, że wojsko jest wciągnięte do spisku. Słychać, że były minister Alpoin słowem honoru zobowiązał się nie wydalać się ze swego pomieszkania. Były deputowany, oficer marynarki, Furtado, jest w liczbie uwięzionych. Nadto uwięziono także kilku przywódców republikańskich.

Lizbona. Dziennik urzędowy jeszcze w ciągu dzisiejszego dnia ogłosi urzędowe obwieszczenie o wstąpieniu infanta Manuela na tron portugalski.

Paryż. Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało z Madrytu doniesienie, że prezes gabinetu Franko przedłożył wczoraj królowi dekret do podpisu, zarządzający nowe postępowanie karne i nadające mu dalszą władzę wykonawczą. Zdaje się, że te zarządzenia bezpośrednio skłoniły rewolucyonistów do najdalej idących kroków i do wykonania zamachu.

Madryt. (Tel. wł.) Po otrzymaniu wiadomości o zamordowaniu króla, wydano natychmiast ostre zarządzenia co do kontroli granicy w celu zapobiegnięcia przedostania się przez granicę sprawców zamachu.

Wczoraj w południe Rada ministrów rozważała ewentualność akcyi wojskowej Hiszpanii w Portugalii, a to na wyraźne życzenie rządu portugalskiego, który nie chce dopuścić do wybuchu otwartej rewolucyi.

Londyn. (Tel. wł.) Statki angielskie, krążące w pobliżu Portugalii, otrzymały telegrafem bez drutu rozkaz trzymania się na wysokości portu Lizbony, aby w razie potrzeby nieść pomoc rodzinie królewskiej.

Paryż. (Tel. wł.) „Petit Parisien" donosi, iż królowa ciężko zaniemogła.

Lizbona robi wrażenie miasta umarłych. Wszystkie sklepy i kawiarnie zamknięte.

PRZED ZAMACHEM.

Paryż. (Tel. wł.) Dziennik „Matin" donosi z Lizbony: Zanim para królewska udała się w drogę powrotną z Villa Vitiosa do Lizbony, oficer służbowy doniósł marszałkowi dworu, że dyrekcya policyi otrzymała wiadomość o przygotowującym się zamachu na króla. Marszałek nie pokazał tego doniesienia królowi ze względu na stan zdrowia królowej, która była i tak już silnie zdenerwowana ostatnimi wypadkami.

Policya lizbońska prosiła o odłożenie powrotu króla na parę dni; w ten sposób można wytłumaczyć łatwość, z jaką dokonano zamachu, policya bowiem by[illegible] odłożono i nie przedsięwzięła ostrożności.

Marszałek dworu podobno popełnił samobójstwo po otrzymaniu wiadomości o katastrofie.

Berlin. (Tel. wł.) „Dokal-Anzeiger" w depeszy z Lizbony podaje wiadomość, iż w ciągu soboty zawieszono tam trzy opozycyjne dzienniki. Wskutek tego zawieszenia stronnictwo progresywne odbyło zgromadzenie w sobotę około południa; policya aresztowała członków zgromadzenia, między innymi kilku b. oficerów marynarki.

Zdaje się, że na tem zgromadzeniu powzięto ważne uchwały, i myśl o zamachu tam miała swój początek.

Lizbona. (Tel. wł.) Ogólnie sądzą, że król padł ofiarą spisku wojskowego. W spisku mogli wprawdzie brać udział anarchiści, lecz fakt, iż na dwa dni przed zamachem rozbrojono dwa pułki, w tem korpus marynarski, wskazuje, że rodzina królewska nie cieszyła się sympatyą sfer wojskowych.

Paryż. (Tel. wł.) Tutejsze dzienniki przypominają rozmowę, jaką miał król Don Carlos z jednym z redaktorów „Times"; w rozmowie tej król oświadczył, iż wybory w Portugalii odbędą się dopiero wtedy, gdy wróci uspokojenie. Interwiew ten wywołał w Lizbonie ogromne niezadowolenie, zarzucano królowi, że nie liczy się z postanowieniami konstytucyi.

DOM MIGUEL.

Wiedeń. (T. w.) Wiadomość o zamachu zrobiła tem większe wrażenie, że pułkownikiem armii austryackiej jest Don Miguel ks. Braganza, syn samozwańczego króla Portugalii Dona Miguela, który swego czasu wypędził królowę Donnę Maryę i panował od r. 1826 do 1834, w którym to roku został przy pomocy cesarza Brazylii Pedra I, floty angielskiej i wojsk hiszpańskich usunięty. Po usunięciu schronił się do Austryi, gdzie w r. 1853 urodził się obecny pretendent go tronu portugalskiego.

Medyolan. (Tel. wł.) Tutejsze dzienniki donoszą, że pretendent Miguel ks. Braganza, bawiący obecnie w Via Reggio, otrzymawszy wiadomość o zamachu, wyraził swe oburzenie z powodu morderstwa.

GŁOSY PRASY.

Madryt. (TBK.) Hiszpańskie dzienniki wyrażają głębokie oburzenie z powodu zamachu w Lizbonie. Dziennik „ABC" oświadczył, że polityka prezydenta ministrów Franko usprawiedliwiłaby rewolucyę, ale nie usprawiedliwia podstępnego mordu. Sprawa, dla której popełniono to morderstwo, doznała skutkiem niego śmiertelnego ciosu.

Dziennik „El Tais" wyraża życzenie, aby infant Manuel przecierpiawszy ból, był szczęśliwszy w wyborze swych ministrów dla pomyślności ojczyzny.

„Imparcial“ dowiaduje się, że policya lizbońska otrzymała polecenia wielkiej wagi i że wojska są skonsygnowane.

Rzym. (TBK.) Dzienniki poranne opisując zamach, wyrażają żal. „Popolo Romano“ pisze, że wstrętny mord, skutkiem którego w jednej godzinie syn i ojciec zakończyli życie, wywołać musi w całym świecie odrazę i głębokie współczucie.

Paryż. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze przyniosły wczoraj rano wiadomość o zamordowaniu króla.

Przed redakcyą „Figara“ zebrał się olbrzymi tłum, przyczem przyszło do burzliwych demonstracyi. Mianowicie gdy w tłumie rozległy się okrzyki „niech żyje anarchia“, większość zgromadzonych rzuciła się na anarchistów i dotkliwie ich pobiła.

Wiele osób aresztowano.

Petersburg. (Tel. wł.) Generał gubernator zabronił ogłaszania depesz o zamordowaniu króla portugalskiego. Nadzwyczajne dodatki pism, przynoszące tę wiadomość zostały skonfiskowane.

KONDOLENCYE.

Wiedeń. Już o pół do 4 rano portugalska ambasada otrzymała telegram z ministerstwa spraw zagranicznych w Lizbonie. O g. 10 rano generaładjutant Paar, wyraził imieniem cesarza Franciszka Józefa współczucie. Także wiele innych osobistości, bawiący w Wiedniu arcyksiążęta i arcyksiężne, przesłali kondolencyę.

Rzym. Król wyraził portugalskiej rodzinie królewskiej telegraficznie kondolencyę. Tittoni wezwał telegraficznie włoskiego posła w Lizbonie, aby królewskiej rodzinie wyraził współczucie rządu włoskiego dla portugalskiego narodu oraz uczucie odrazy z powodu zamachu. Królowa matka wystosowała do posła portugalskiego pismo, w którem podnosi, że właśnie ona jest w stanie odczuć ogrom tego nieszczęścia jakie spotkało rodzinę królewską.

Kardynał stanu Mery del Val wyraził portugalskiej rodzinie królewskiej najgłębsze ubolewanie papieża, nadto wyraził osobiście portugalskiemu ambasadorowi przy Watykanie swą kondolencyę.

Lizbona. Od cesarza Wilhelma i cesarzowej oraz królestwa angielskich nadeszły telegramy kondolencyjne w serdecznych słowach. Królestwo angielscy odłożyli wyjazd swój do Danii i Norwegii.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wiadomość o zamordowaniu króla portugalskiego i następcy tronu, wywarła w Wiedniu niesłychane wrażenie. Z dzienników rannych w niedzielę tylko „Die Zeit“ i „N. Fr. Presse“ zdołały w części nakładu tę wiadomość podać, inne dzienniki natomiast wydały dodatki nadzwyczajne.

Wczoraj popołudniu arcyksiążę Karol Ferdynand Józef udał się do pałacu ambasady wraz z matką swą arcyksiężną Maryą Józefą udał się do pałacu ambasady portugalskiej w celu złożenia kondolencyi. Minister spraw zagranicznych bar. Aehrenthal przed południem zapowiedział przez wyższego urzędnika ministerstwa swą wizytę kondolencyjną, którą też złożył w ambasadzie około g. 4 popoł.

Wobec historyi

Portugalia utraciła od razu swego króla i następcę tronu, a to tragiczne rozwiązanie najnowszego zatargu konstytucyjnego nie jest dobrą wróżbą dla kraju. Doświadczenia ostatnich lat kilkudziesięciu nie uprawniają do przypuszczenia, że krwawy dramat na ulicy Lizbony podziała otrzeźwiająco na naród, gubiący się w bezpłodnym fanatyzmie stronniczym i wskaże mu drogi twórczej pracy politycznej. Zdaje się raczej, że pogrąży go jeszcze więcej w odmęcie anarchii wewnętrznej, rozpęta namiętności, stanie się punktem wyjścia do nowych starć i przewrotów.

Zepchnięta po krótkim okresie niemal bezprzykładnego w dziejach rozwoju, ze swego stanowiska mocarstwowego, ojczyzna śmiałych żeglarzy, wielkich zdobywców i organizatorów nie potrafiła zastosować się do zmienionych warunków istnienia i stworzyć sobie podstawy nowej przyszłości. Idzie do upadku, i zużywa resztę niknących sił na bezpłodne szamotanie się z objawami wzrastającego rozstroju i na walki wewnętrzne, które podcinają ostatnie korzenie jej bytu politycznego.

Dopóki jeszcze utrzymywał się w kraju dawny, odziedziczony z średniowiecza porządek rzeczy, Portugalia żyła rozmachem i tradycyami, wreszcie i zasobami świetnej przeszłości i umiała zachować rozwagę potrzebną do spokojnego wegetowania, potrafiła nawet zdobywać się niekiedy na śmiałe odruchy, które wytwarzały nowe siły w rozkładającym się organizmie. Ale odkąd pod wpływem idei, płynących z rewolucyi francuskiej i wskutek wystąpienia Napoleona, runął ten stary porządek, nieszczęśliwy kraj napróżno sili się na wywytworzenie potrzebnej do życia równowagi i uregulowania swoich stosunków, a miotany ścierającymi się prądami, nie zaznał od stu lat ani chwili prawdziwego spokoju.

Składają się na to nietylko temperament narodowy, namiętny, gwałtowny, swarliwy, nie usposabiający do spokojnej, wytrwałej pracy na gruncie realnym i tradycya przeszłości, sprzeciwiająca się konsekwentnemu przeprowadzeniu nowych haseł i form życia politycznego, lecz w wysokim stopniu także charakter jego rządów.

Zarówno pod panowaniem ostatnich królów ze starego domu Braganza, jak i pod panowaniem nowoczesnych Koburgów, Portugalia nie przestała być terenem eksperymentów politycznych, zmierzających do przywrócenia absolutyzmu, a z drugiej strony ofiarą nieudolności swoich rządów i haniebnego wyzysku.

Od zaprowadzenia konstytucyi liberalnej w roku 1820, po wyparciu Anglików z kraju, do ustanowienia dyktatury Jana Franco przez zamordowanego obecnie króla Karola I, dzieje wewnętrzne Portugalii streszczają się w prawie nieprzerwanym szeregu prób ograniczenia praw konstytucyjnych ludu i usiłowań odzyskania odebranych bezprawnie przywilejów, w łańcuchu reakcyjnych zamachów stanu i wybuchów rewolucyjnych.

Jeszcze za życia Jana VI, drugi syn jego Miguel, stanąwszy na czele zwolenników skasowanego absolutyzmu, obalił po krwawych walkach konstytucyę z roku 1820. Taki sam koniec znalazła konstytucya nowa, znacznie już mniej liberalna, nadana ludowi przez jego brata, Pedro, który objąwszy po ojcu władzę, złożył ją niebawem w ręce słabej kobiety, swej małoletniej córki Maryi II.

W roku 1828 opiekujący się Maryą Dom Miguel, zadawszy ciężką klęskę stronnictwu konstytucyjnemu, zawiesił konstytucyę. W roku 1834 Dom Pedro, wypędziwszy Miguela przy pomocy Anglików i Francuzów przywrócił ją ponownie. W dwa lata później stronnistronnictwo radykalne zmusiło królowę Maryę drogą rewolucyi do uznania konstytucyi liberalniejszej niż z roku 1820, a w roku 1842 nastąpił nowy zamach stanu, w którego następstwie obwołano po raz trzeci ustawę z roku 1826.

Po objęciu rządów kraju przez nową dynastyę koburską, w r. 1853, wskutek małżeństwa Maryi II z ks. Ferdynandem Koburskim, którego syn wstąpił na tron z pominięciem wypędzonego Dom Miguela, przez czas pewien panował w kraju względny spokój, przynajmniej o tyle, że nie dochodziło do zamachów stanu i krwawych rewolucyi. Ale pod rządami Koburgów inne spadły na Portugalię klęski: utrata większej części pozostałego z dawnych lepszych czasów olbrzymiego państwa kolonialnego i ostateczne zrujnowanie kraju przez rozrzutną administracyę, nepotyzm i nadużywanie władzy. To rozprzężenie stosunków finansowych i ucisk podatkowy w połączeniu z lekkomyślnem marnowaniem kolonii, wywołało nowe niebezpieczne wrzenie zaraz w samych początkach rządów króla Karola I. W kołach niezadowolonych poczęto przemyśliwać nad uzdrowieniem stosunków przez radykalną zmianę systemu rządowego, uwydatnił się ruch republikański, dochodziło do wybuchów, które Karol I uśmierzał z niemałem okrucieństwem (w latach 1889 i 1891).

Gdy wreszcie także w kołach postępowych, przywiązanych do dynastyi, poczęła ujawniać się coraz silniej opozycya przeciw niesumiennej gospodarce rządu i lekkomyślnej rozrzutności korony, król Karol, aby ubezwładnić niezadowolonych, odważył się na zamach stanu.

W r. 1895, za ministerstwa Ribeiro, okrojono znacznie prawo wyborcze, a posłuszna wskutek tej operacyi izba poselska zadecydowała odpowiednie przekształcenie izby wyższej. Że jednak tym zamachom stanu nie towarzyszyły rzeczywiste reformy, więc nie nastąpiło uspokojenie się wzburzonego ludu, a wtedy Karol zdecydował się za namową Jana Franco na zaprowadzenie dyktatury, dla gwałtownego zamknięcia ust tym, którzy milczeć nie chcieli.

Ten stanowczy zwrot w kierunku reakcyjnym wydał najsmutniejsze owoce. Lud nie uspokoił się, wzburzenie wzrosło i przybrało charakter rewolucyjny, miejsce jawnej opozycyi parlamentarnej zajął spisek polityczny i doszło do katastrofy, która wstrząsa potężnie podwalinami państwowego ustroju i wytwarza w kraju niebezpieczeństwo nowych krwawych starć i jeszcze głębszego rozstroju.

Polityczne przyczyny zamachu.

Stało się więc to, co od dawna było do przewidzenia, co przepowiadali wszyscy portugalscy przywódcy stronnictw, od najkonserwatywniejszych i najbardziej monarchicznych począwszy, przed czem ostrzegały rząd portugalski najpoważniejsze dzienniki europejskie, zwłaszcza francuskie i angielskie. Dyktatura prezydenta ministrów, Joao Franco, wydała owoce, krwawe owoce...

Od strzałów morderczych padli król Carlos I i następca tronu, drugi zaś syn królewski jest ciężko raniony, a stało się to na malowniczych ulicach stolicy państwa Lizbony, niemal 400-tysięcznego miasta portowego, położonego u ujścia rzeki Tagu, a rozrzuconego w znacznej części po tak wysokich wzgórzach, że łączą je w jedną całość dopiero kolejki linewkowe...

W pierwszej chwili nie było jeszcze wiadomo kto dokonał zamachu: czy był to — nieprawdopodobny zresztą — akt wspólny całej opozycyi, obejmującej wszystkie bez wyjątku partye portugalskie, czy zamach dynastyczny zmierzający do otwarcia drogi do tronu innej linii domu Braganza, czy krwawy akt republikański, czy też poprostu morderstwo anarchistyczne? Być może, iż do chwili wydania niniejszego dodatku zagadka zostanie wyjaśniona. W każdym razie moralną odpowiedzialność za zamordowanie króla ponosi prezydent ministrów Joao Franco, który bezustannem gwałceniem konstytucyi, policyjną samowolą i prześladowaniem przygotował grunt do tego nieszczęsnego a niebywałego w Portugalii faktu.

Fakt to — powtarzamy — niebywały, pomimo, że Portugalia jest na równi z Hiszpanią, a nawet przed nią, krajem typowym rewolucyi, zamachów stanu, wojen domowych i dyktatur. Wystarczy na dowód wyliczenie rewolucyi, jakie rozegrały się w Portugalii w ciągu XIX wieku.

Żeby wytłumaczyć gruntownie i te częste przewroty i ostatnie krwawe wypadki nawet, należałoby sięgnąć bardzo daleko: udowodnić, jakiem nieszczęściem mogą być dla małego państwa zbyt wielkie kolonie. Portugalia bowiem i dziś jeszcze posiada kolonie olbrzymio nieproporcyonalnie do swego obszaru, który wraz z wyspawi Azorskiemi i Maderą zaledwo może się porównać przestrzenią z naszą Galicyą, a ma o półtrzecia miliona mniej ludności. Dawniej jednak do kolonii jej należały także Indye, a przedewszystkiem Brazylia, która się ogłosiła w r. 1822 niezawisłem cesarstwem, a w r. 1889 republiką.

Wprawdzie i Anglia posiada też kolonie nieproporcyonalnie olbrzymie, ale Anglia ma nieprzebrane bogactwa w swej ludności, jej temperamencie, zamożności, olbrzymio rozwiniętym handlu i przemyśle. Portugalii zaś po świetnej przeszłości kolonialnej, pozostały tylko olbrzymie długi.

Te długi stanowią jedną z najboleśniejszych ran kraju. W r. 1873 wynosiły 233 milionów milreisów (przeszło miliard franków), zaś urosły do sumy 428 milionów milreisów w r. 1892, kiedy się zdecydowano na częściowe bankructwo, bo na zawieszenie wypłaty procentów od dwóch trzecich długu. Od tego czasu gospodarka finansowa Portugalii nie poprawiła się i dopiero Joao Franco przechwalał się, jakoby za jego dyktatury przewyżka wydatków nad dochodami zmniejszyła się z 30 na 10 milionów rocznie!

Wiele winy w tem ponoszą, obok ubóstwa i ciemnoty szerokich mas ludu, w którym liczba analfabetów dosięga podobno 70 a nawet 80 prc., nieudolna, a nawet niesumienna gospodarka partyi, od pół wieku rządzących Portugalią i zmieniających się przy sterze wedle t. zw. „systemu rotacyjnego“, a więc „regeneradores“ czyli konserwatystów i „progresistas“, albo po naszemu liberałów. Rządy ich były właściwie polowaniem na posady, a nawet wprost na synekury, rozdawane krewnym i znajomym.

Do jakiego zaś bezwstydu doszedł system synekur w Portugalii, niech świadczy kilka przykładów.

Onego czasu w lizbońskim urzędzie cłowym rozmnożyły się nadzwyczajnie szczury. Ustanowiono więc celem ich wytępienia pewnego rodzaju oddział „państwowych“ kotów. Pieczę nad temi kotami oddano pewnej protegowanej rodzinie, której wyznaczono na „wyżywienie kotów“ rybami — tak, jakby nie poto były, aby żywiły się szczurami“ — takie sumy, że cała rodzina z nich przez lata wygodnie żyła. Innym razem sprowadzono z Niemiec urządzenie do latarni morskiej w Setubal i celem odebrania towaru wyznaczono komisyę — płatną naturalnie, która badanie prowadziła tak skrupulatnie, że aż paki poginęły, a przez ten czas panowie komisarzowie brali ciągle pensyę.

Sławne też są portugalskie posady rewidentek cłowych, a panny z najlepszych domów nie wstydzą się przyjmować tych dobrze płatnych posad, nie wstydzą się zaś dlatego, bo nigdy nikogo nie poszukują!...

Cały ten system rabunkowy utrzymywał się przy pomocy nadużyć wyborczych i nawet dyktatur, a jeżeli żadna z nich nie skończyła się tak jak obecna dyktatura p. Joao Franca, to prócz właściwej jemu tylko gwałtowności temperamentu i bezprzykładnego lekceważenia konstytucyi, dwojakie są tego przyczyny.

Po pierwsze dotychczasowi dyktatorowie opierali się zawsze na jakiemś stronnictwie. Wprawdzie bowiem ludność portugalska okazuje tak mało samodzielności politycznej, że przy wyborach daje zawsze większość rządowi, choćby ten rząd w miesiąc po poprzednich wyborach się zmienił i rozwiązał parlament; ale tem cenniejszem jest dla rządu mieć przynajmniej te kadry naprawdę za sobą, jakie tworzą „stronnictwo“, t. j. przywódców i agitatorów. Zaś Franco nie miał za sobą żadnego stronnictwa: wszystkie połączyły się, od monarchistów konserwatywnych, do republikanów, przeciw niemu.

Powtóre dawniej stronnictwo rządzące czy nawet dyktator, mogli się zawsze oprzeć o osobę i powagę króla, jako bezstronnego i bezinteresownego sędziego. W tym zaś razie dyktatura była zrobiona w interesie króla, w interesie jego kieszeni. Awantury w parlamencie wybuchły przedewszystkiem wskutek wykrycia, że król, bez przyzwolenia parlamentu pobrał olbrzymie zaliczki na swoją listę cywilną, zaś p. Joao Franco, choć dał słowo honoru, że załatwi sprawę tylko w świetle dziennem i tylko za przyzwoleniem parlamentu, zaraz po ogłoszeniu dyktatury, jako pierwszy jej czyn, zadekretował darowanie wskutek wszystkich zaliczek i podwyższenie listy cywilnej o milion rocznie. Owóż konstytucya wyraźnie zabrania podwyższania listy cywilnej, powiadając, że ustanawia się ją przy wstąpieniu na tron na całe panowanie.

Joao Franco więc, gwałcąc konstytucyę, chociaż doszedł do władzy pod hasłem jej poszanowania, a na-

Molla Proszki Seidlickie

uniwersalny środek na ciężkie trawienie, brak apetytu obstrukcyę, trwale działają. — Cena za pudełko 2 kor.

Główna wysyłka: Aptekarz A. MOLL, c. k. nadwor. dost. Wiedeń, I. Tuchlauben 9.
Składy we Lwowie: JAKÓB BEISER, A. Ehrbar, Jakób Piepes Porayński, K. Sklepiński. apt., Edward Brückner, apt. En gross: Piotr Mikolasch & Co. — St. Markiewicz. — A. Szkowron.

Wódka Francuska i sól Molla

ból koi przy wcieraniu przeciw podagrze i reumatyzmowi i innych następstwach przeziębienia. — Najlepiej znany środek uniwersalny. Flaszka kor. 1·90.
3

wet rozszerzenia, zapłacił niejako króla na poparcie swych gwałtów i odebrał mu przeto resztę aureoli w oczach publiczności, wśród której zwłaszcza po miastach, ostatniemi laty ogromnie rozrosła partya republikańska.

Dalsze wypadki są zbyt znane i zbyt głośne, aby je potrzeba było powtarzać. W celach więc tylko chronologicznych przypominamy, że dyktatura Joao Franco rozpoczęła się dnia 10 maja ub. roku, dekretem rozwiązującym parlament bez rozpisania nowych wyborów, trwa więc niecałych dziewięć miesięcy. Dnia 16 i 18 wydarzyły się w Oporto i Lizbonie pierwsze demonstracye przeciw osobie dyktatora, zakończone krwawo, bo w Lizbonie było nawet dwóch zabitych.

W ślad za tem pojawił się dnia 20 czerwca dekret przeciw prasie, który stosowano tak bezwzględnie, że do obecnej chwili stłumiono niemal wszystkie dzienniki, prócz dwu rządowych. Nastąpiły aresztowania, rewizye, wykrycie bomb i składów broni, cenzura depesz i listów, wysyłanych za granicę. Dopiero „na gwiazdkę“ pojawił się dekret królewski, rozpisujący wybory na wiosnę. Zdawało się, że nastąpi uspokojenie i że partye umiarkowane pogodzą się nawet z rządem. Tem bezwzględniej zabrał się dyktator do republikanów i przedsięwziął mnóstwo aresztowań wśród kół najwyższej inteligencyi, profesorów uniwersytetu, literatów, dziennikarzy.

To spowodowało pierwsze wybuchy w celu uwolnienia aresztowanych. W ubiegły piątek dokonano w nocy w różnych stronach miasta zamachów na policyantów, a w sobotę król i królewicz padli pod kulami morderców.

Skutków tego zamachu zarówno dla Portugalii, jak dla polityki międzynarodowej trudno przewidzieć. Że pod względem międzynarodowym sprawa portugalska posiada doniosłość, świadczy choćby zawarty w r. 1898, a co do bliższych szczegółów trzymany w tajemnicy układ pomiędzy Niemcami a Anglią, poręczający im na wszelki wypadek wzajemne pewne pretensye do kolonii portugalskich w Afryce.

Słusznie więc telegramy z Portugalii budzą większe zainteresowanie, niżby się spodziewać można po rozmiarach kraju i po jego odległości...

W. DĄBR.

Lizbona, Wiedeń i Berlin.

Wiedeń, 2 lutego.

(A) Wiadomość o zamordowaniu króla Carlosa I i następcy tronu Ludwika Filipa na wielkim placu w Lizbonie przyszła do Wiednia dopiero nad ranem z soboty na niedzielę.

Gazety miały już nakład wydrukowany. Jedna tylko „Zeit“ zdołała tę depeszę w części nakładu zamieścić prawdopodobnie po zniszczeniu płyty stereotypowej pierwszej stronnicy i po odlaniu jej po raz wtóry już z krótką depeszą c. k. Biura korespondencyjnego. Dopiero koło 8 rano tę samą depeszę z małą zmianą (mordercy mieli użyć nie rewolwerów, lecz strzelb za narzędzie zamachu) rozesłała „Neue Freie Presse“ w formie biuletynów, pisanych na maszynie.

Poza tem wypoczynek niedzielny nie pozwolił prasie tutejszej na ogłoszenie dalszych informacyjnych wiadomości, które napłynęły i będą napływały w ciągu dnia dzisiejszego.

* * *

Te z dzienników wiedeńskich, które popierają politykę prusko-niemiecką pod każdym względem i w każdym kierunku, już od kilku miesięcy przynosiły sprawozdania alarmujące o nastroju rewolucyjnym w Portugalii, wywołanym zapędami absolutystycznymi króla Carlosa I.

Myliłby się przecież, i to grubo, każdy, kto sądziłby, że owo oburzenie prusko-berlińskie na Carlosa I wypływało z sympatyj konstytucyjnych. Nie! Dyplomacya pruska była formalnie wściekłą na Carlosa I za jedyny jego dobry przymiot, za jego przyjaźń względem Anglii, za jego opór, stawiany imperyalistycznym zapędom Niemiec na Atlantyku.

Carlos I nie chciał odstąpić resztek kolonij portugalskich w Afryce rządowi niemieckiemu. Odrzucał też wszelkie propozycye berlińskie, zmierzające do usadowienia się Niemiec w tej albo innej formie na brzegu atlancyckim Portugalii. Istnieje dużo poszlak, iż dyplomacya niemiecka, prowadząca w całej prasie europejskiej żywą agitacyę przeciwko Carlosowi I, podsycała nastrój rewolucyjny w samej Portugalii.

Portugalczycy są pod względem rasowym mieszaniną dawnych Lusytańczyków, Rzymian, Arabów i przybyszów z Francyi, Holandyi, Anglii, osiedlonych podczas wypraw krzyżowych. Wreszcie płynie w żyłach Portugalczyków silna przymieszka krwi żydowskiej. Żydzi portugalscy byli najbogatsi i najbardziej wykształceni ze wszystkich żydów całej Europy. Owych żydów w ciągu wieków średnich zmuszono, aby przyjęli chrzest.

Z owego pokrzyżowania ras powstał naród bardzo wrażliwy, nerwowy i przeciętnie — z wyjątkiem dwóch północnych prowincyj — mało pracowity.

— Na tronie siedzi dynastya Sachsen-Coburg-Kohary, ta sama, z której pochodzi Ferdynand Bułgarski. Królowa Maria II da Gloria z domu Braganza poślubiła w 1836 księcia Ferdynanda von Sachsen-Coburg-Kohary. Ten otrzymał tytuł króla-małżonka. Dnia 15 listopada 1853 umarła Marya II da Gloria. Tron objął jej syn małoletni Pedro V. Przez dwa lata ojciec był regentem. Umarł w 1801 r. Na tron wstąpił brat Pedra V, Ludwik I, ojciec króla obecnie zamordowanego.

Karol I, urodzony 28 września 1863 r., wstąpił na tron 19 października 1889 r. Ożenił się z Amalią Orleańską. Miał dwóch synów. Ludwika Filipa (ur. 21 marca 1887) i Manuela księcia de Beja (ur. 15 listopada 1889).

* * *

Jest rzeczą interesującą, że w Austryi żyje dom prawdziwych Braganzów, linii, panującej w Portugalii od XV wieku i zepchniętej z tronu w 1836 r. skutkiem małżeństwa Maryi II z księciem Koburskim.

Tym Braganzą jest dom Miguel, pułkownik huzarów austryackich, syn infanta, a potem króla (od 1828 do 1834 r.) portugalskiego, który wypędzony z Portugalii za przywłaszczenie sobie korony i absolutystyczne rządy, mieszkał na wygnaniu w Austryi.

Osoba dom Miguela zasługuje na uwagę dlatego, że ostatnimi czasy dyplomacya niemiecka próbowała wysunąć go jako pretendenta przeciwko Carlosowi I. Widocznie spodziewała się po nim — może na podstawie układów — że pretendent, zostawszy królem, byłby dla żądań i projektów Niemiec powolniejszym, aniżeli monarcha, w sobotę zastrzelony.

* * *

Dom Carlos I nie cieszył się łaskami w Berlinie. Mimo to wątpimy, aby jego zgon wzbudził tam zadowolenie. Trzeba pamiętać, iż króla zamordowano za pomiatanie konstytucyą i prawami ludu, za łamanie ustaw, za skłonności absolutystyczne. A więc grzechy, które są i w Berlinie na porządku dziennym. Kto tak jak Berlin używa środków rewolucyjnych w rodzaju wywłaszczenia masowego własnych obywateli, ten nie będzie czytał bez zaniepokojenia depesz z Lizbony. Demoralizacya, płynąca z góry, wywołuje zawsze popędy anarchiczne u góry. Kto sam gwałci prawo, zawsze pada sam ofiarą bezprawia. Tak się stało w Lizbonie, tak się dzieje gdzieindziej.

Listy z Warszawy.

Warszawa, 31 stycznia.

(Podkład zabójstwa fabrykanta Handkiego. — Szkolnictwo polskie w Warszawie. — Wzorowy kapłan. — Poseł Korfanty.)

Dzisiejsze dzienniki poranne podały wiadomość o morderstwie, dokonanem na osobie właściciela fabryki w Warszawie i Rakowie pod Częstochową ś. p. Henryka Handkiego. Morderstwa dokonała Polska Partya Socyalistyczna Robotnicza. Jest to nowa partya, zrodzona z rozkładu frakcyi rewolucyjnej P. P. S., spadkobierczyni ideologii III Proletaryatu. Postawiła ona sobie za cel li tylko interesy ekonomiczne, polepszenie bytu robotnika, a drogą, prowadzącą do tego celu ma być terror ekonomiczny. I oto partya działać poczyna. Morderstwo Handkiego jest jej dziełem. Zamordowano go za to, iż pierwszy obniżył płacę zarobkową, wyśrubowaną nadzwyczajnie w latach zamętu. Ze wszelką działalnością polityczną, z dążeniami do niepodległości Polski P. P. S. R. zerwała, wyrzuciła te hasła precz ze swego programu i wyemancypowała się zupełnie od kierownictwa inteligencyi. A ta inteligencya, utraciwszy wpływy i ster rządów wśród mas robotniczych, utraciła nawet i swój własny program. Przyznaje się ona do szeregu błędów, popełnionych w latach ubiegłych, przekreśla nawet całą swą działalność „powstaniową“ i szuka nowych dróg. Czy je znajdzie?...

O rozwoju prywatnego szkolnictwa polskiego w Warszawie świadczą następujące dane, zebrane na początku bieżącego roku. Szkół męzkich średnich Warszawa posiada: ośmioklasowych 12, siedmioklasowych 8, sześcioklasowych 2, czteroklasowych 2, trzyklasowych 2, dwuklasowych 17, jednoklasowych 12, ogółem szkół średnich męzkich 55.

Początkowych ogólnych szkół 27, mieszanych męzko-żeńskich 3, kursów naukowych męzkich 7, szkół handlowych 6, kursów buchalteryjno-handlowych 6, specyalnych technicznych 3, specyalnych rzemieślniczych 2, lekarsko-dentystycznych 2, muzycznych i wokalno-dramatycznych 2, sztuk pięknych i artystycznych 6, agronomicznych i ogrodniczych 3, piwowarskich i gorzelniczych 2, stenograficznych i kaligraficznych 2. Ogółem szkół męzkich 136.

Szkół żeńskich Warszawa posiada: siedmioklasowych 34, sześcioklasowych 8, czteroklasowych 4, trzyklasowych 19, dwuklasowych 10, jednoklasowych 33, ogółem średnich ogólnych 99.

Szkółek froeblowskich 41, wyższych kursów 8, szkół języków obcych 4, szkół handlowych 9, rękodzielniczych 12, szkół kroju 29, szkół modniarskich, kwieciarskich i gorseciarskich 3, malarstwa i rysunku 13, szkół froeblanek 16, dentystyczno-aknszeryjno-felczerskich 3, ochroniarek i nauczycielek ludowych 3, gimnastyki i masażu 5, fotograficzna 1, gospodarstwa domowego 1.

Ogółem szkół żeńskich różnych typów 247.

Prywatnych szkół męskich i żeńskich posiada zatem Warszawa 383.

Odwiedził mnie dziś jeden z tych księży, co całem sercem służą sprawie oświaty wśród ludu. Jest on proboszczem na Wołyniu.

— Co słychać u proboszcza, tam na krańcach Polski? — spytałem kapłana po powitaniu.

— Co słychać? oj, źle słychać — powiedział ze smutkiem w głosie — mam w swojej parafii, którą niedawno objąłem, aż 28 popów rusyfikatorów namiętnych. Parafia moja jest zaludnioną przeważnie przez Rusinów, lecz ci są nieświadomi swej narodowości, nie odróżniają siebie od Moskali. Strasznie ciemny naród.

— Katolików dużo ma ks. proboszcz w swej parafii?

— Około 6.000. Sama to lud siermiężny, ciemny strasznie. Nie pracował tam nikt dotychczas nad oświatą jego, wydatek na książkę uważają za marnotrawstwo. Rozdałem 150 elementarzy, lecz to kropla w morzu. Ot, przyjechałem do Warszawy po książki...

— A inteligencya, czy robi tam co ona?

— Niema jej w mej parafii. Sam muszę robić wszystko — tutaj oczy księdza zabłyszczały radośnie— Wie pan, na adwokata się wykierowałem i na sędziego. Udzielam porad prawnych, kwestye sporne załatwiam, sądzę i wyrokuję, a lud poczciwy ufa mi, pieniactwa się wyrzeka. Dobry ten mój lud — prawie całą parafię do trzeźwości potrafiłem skłonić. Nie mam nie tylko w całej parafii ani jednego pijaka, ale nawet takiego, któryby wypił choć kieliszek jeden. Ale ja do pana z interesem...

— Słucham sz. proboszcza.

— Pan oto mieszka w Warszawie, może mi pan dopomoże radą, gdzie i do kogo mam się zwrócić w kwestyach następujących. Parafianie moi posiadają pokłady torfu i gliny doskonałej, nie umieją ich jednak eksploatować. Zwracali się do mnie po radę, lecz ja również się nie znam na tem, niech mi więc pan poradzi, gdzie to mógłbym zaczerpnąć potrzebnych mi wiadomości... Pragnę zająć się jeszcze wychodźctwem. Zarobki na miejscu są prawie żadne, chcę więc posyłać ludzi po grosz w świat. Mogę dostarczyć 1.700 robotników, a nawet i więcej. Robotnik to trzeźwy i nie złodziejski i bardzo moralny. Ot i w tem niech mi pan dopomoże...

Poinformowałem, jak umiałem, szanownego gościa swego. Przytaczam tę rozmowę, bowiem nie jest ona bez ogólniejszego znaczenia. Posiadamy i my wielu kapłanów-obywateli, cichych, mało znanych komu, poświęcających wiele czasu, pracy i środków nad podniesieniem ludu swego.

Bawi w Warszawie poseł do parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego Wojciech Korfanty. Miałem z nim dziś dłuższą rozmowę, którą prześlę wam w liście następnym.

Z. S. BOŃCZA.

Ze Szwajcaryi.

Genewa, w styczniu.

(Zdemaskowanie szpiega. — Wiec międzynarodowy przeciw polityce antypolskiej Prus).

Nowe światło na ostatnie występy terrorystów rosyjskich w Szwajcaryi rzuca zdemaskowanie tajnego agenta policyi odeskiej w Lozannie. Po znanym już z telegramów zamachu na p. Schiro, policya tamtejsza aresztowała między innymi niejakiego Nauma Tannenbauma, sekretarza grupa socyalno-demokratycznej rosyjskiej. Członkowie grupy, chcąc uratować archiwum partyjne, udali się do mieszkania sekretarza i ze zrozumiałem zdziwieniem odkryli wśród papierów jego list kierownika tajnej policyi odeskiej, V. Andrejewa *). Po kilkugodzinnym areszcie Tannenbauma wypuszczono na wolność; dlaczego? — niewiadomo. Lecz w Genewie, dokąd się udał, „aresztowali go nasi towarzysze“, jak mówi „Le Peuple“ i zmusili do zeznań. Część istotną protokołu koleżeńskiego śledztwa ogłosił organ socyalistyczny.

Za świadectwo dojrzałości, paszport, certyfikat wojskowy i 100 rubli na miesiąc, Tannenbaum zgodził się pełnić usługi agenta rządowego za granicą. Policya odeska chciała go użyć zrazu w Bułgaryi, potem we Włoszech i na granicy kaukaskiej, gdy się na to nie godził, wysłała go ostacznie do Lozanny, gdzie działał od 19 sierpnia. Ponieważ niewiele mógł czy chciał dawać informacyj, otrzymał od Andrejewa list z wyrzutami.

*) Fac-simile listu ogłosił „Le Peuple Suisse“ w numerze 7 z dnia 21 t. m.

„Morskie Oko“ Zdrowotne gilzy, wyrabiane maszyną warszawską **bez dotknięcia rąk ludzkich** z wkładką antynikotynową. Najlepszy wyrób krajowy, poleca: 1529 **Krajowa fabryka gilz, Lwów, Ochronek 9.** Ceny nizkie, wzory darmo.

„KOSMOS“ znakomite hygieniczne **tutki do papierosów** poleca **fabryka St. Wołoszyńskiego w Krakowie.** Do nabycia we wszystkich trafikach i handlach. 136

Tannenbaum umknął, podobno do Egiptu. Nie ulega wątpliwości, że był szpiegiem rosyjskim, a kilka ustępów znalezionego listu nasuwa jeszcze myśl, że działał także jako prowokator.

Bo uwierzyć trudno, aby rewolucyoniści rosyjscy rozmyślnie tracić chcieli jedyny teren asylu, raczej przypuścić można, że rządowi petersburskiemu na tem zależy, aby rozgoryczona zamachami bez sensu, ni celu ludność szwajcarska zmusiła władze swoje do bezwzględnego wydalania z granic Rzeczypospolitej podejrzanych cudzoziemców.

— — — — — — — — — — — —

Staraniem organizacyj socyalistycznych genewskich odbył się tu dnia 20 t. m. „Meeting International de protestation contre les persécutions des Polonais en Prusse“. Na wiec przybyło kilkaset osób wszystkich narodowości, z widoczną przewagą młodzieży uniwersyteckiej rosyjskiej obojga płci. Zagaił zebranie i przewodniczył mu p. Barge (Sekcya socyalistyczna włoska). Pierwszy przemawiał po rosyjsku p. Davison (Partya S. D. Królestwa i Litwy). Miał wypowiedzieć zapewne referat wstępny, dał zaś zwyczajne gadanie wiecowe, marne pod względem formy i treści. A ton tej mowy był poprostu wstrętny: ton spodlonego niewolą żebraka, który nawet w gronie towarzyszy, podkreślających wciąż hasło braterstwa ludów, nie śmie odezwać się jak człowiek innym równy. To staranne zacieranie pozorów nieprawowierności i ustawiczne argumentowanie w kółko, że rząd pruski chce wywłaszczyć klasę pracującą polską za pieniądze robotników pruskich, więc socyaliści mogą protestować — było, raz jeszcze, wstrętne!

Drugi mowca, profesor wszechnicy tutejszej, p. Edgar Milhaud (Groupe français d' Etudes Sociales) zajął się kwestyą akademicką: Socyaliści, przeciwnicy własności w obecnej formie, a — wywłaszczenie Polaków. Nie uznajemy — mówił — własności dzisiejszej, a stajemy w jej obronie, bo uciska się ludzi nie w imię ideałów innego ustroju ekonomicznego, lecz dlatego, że nie chcą wyrzec się swej kultury i nie chcą kochać ciemięzcy. Ci „towarzysze“, którzy jeszcze tego nie pojęli, niech wiedzą, że broniąc praw „burżuazyi“, bronimy praw ludzkości, kultury i postępu. I długo tak mówił, szczerze i bezlitośnie chłoszcząc Prusaków, a nas darząc słowami współczucia i nadziei.

Mówili jeszcze pp.: Erdmann (Deutscher Allgemeiner Arbeiterverein), młody robotnik niemiecki, p. Lenin, Słupin i kilku innych Rosyan*) — wszyscy w miarę talentu i zdolności różnie, a z równą dla nas sympatyą.

Osobno powiedzieć trzeba, że cudzoziemcy umieli zachować takt i miarę w nieuniknionych w takiem towarzystwie napaściach na polską „szlachtę i burżuazyę“, czuli, że w chwili protestu przeciw zamachom na cały naród polski, jako o całości mówić o nas przynajmniej wypada. Inaczej zachowali się dwaj mowcy polscy: Jeden z nich powtórzył po polsku to, co mówił na początku p. Davison, a pna Sommerówna, reprezentująca „Bund“ i trzeba przyznać, poprawną polszczyzną na tym wiecu, nie mogła powstrzymać świeżo uspołecznionego języka i deklamowała długo naiwne frazesy z wierszykiem na końcu. Tylko ostatnio przemawiający Polak nie zapomniał z godnością dodać, że naród polski w walce z wrogami na siebie jedynie liczy, bo z tylu doświadczeń wie, że „Francya daleko, a Bóg wysoko“.

Wiec zakończono następującą rezolucyą:

„Obywatele zebrani w sali Handwercka protestują jednogłośnie przeciw barbarzyńskiej polityce antypolskiej rządu pruskiego. Protestują przeciw usunięciu języka polskiego ze szkół, przeciw prawu ujarzmiającemu proletaryat rolny, przeciw projektowi o wywłaszczeniu Polaków na korzyść feudałów pruskich, projektowi, który jest najbardziej rażącym objawem polityki bismarkowskiej. Sprzyja jej system wyborczy do Landtagu pruskiego, oparty na trzech klasach, uniemożliwiający socyalistom wstęp do Sejmu.

„Zgromadzenie wyraża swoje głębokie współczucie uciśnionemu proletaryatowi polskiemu i wzywa go do wstąpienia w szeregi socyalnej demokracyi niemieckiej, aby wywalczyć wraz z nią głosowanie powszechne, bezpośrednie i tajne, dzięki któremu lud polski będzie mógł odzyskać swoje prawa narodowe. Zgromadzenie ślę równocześnie swą gorącą sympatyę proletaryatowi polskiemu, walczącemu o głosowanie powszechne, bezpośrednie i tajne — natomiast zgromadzenie wyraża oburzenie swoje z powoda barbarzyńskiego postępowania policyi berlińskiej wobec robotników manifestujących spokojnie i — rozchodzi się z okrzykiem: „Vive la Pologne libre! Vive l'Internationale ouvrière“.

Nie dziwmy się, że pogmatwana, dla dogodzenia wszystkim aktualnościom, pospiesznie zredagowana rezolucya nie dużo mówi o polityce antypolskiej; nie dziwmy się, że w zmianie ceremonii wyborczych wiec socyalistyczny widzi jedyne zbawienie nasze; oczekiwać z tego obozu haseł innych byłoby żądaniem od lekarza-homeopaty wskazań aleopatycznych.

Wszystkie zaś słowa dobre i serdeczne, które padły na zebraniu o nas przyjmijmy jako jeden więcej bilet kondolencyjny, którego się nie przecenia i nie lekceważy. (ze)

*) Trudno pamiętać wszystkie nazwiska, zwłaszcza słowiańskie, przekręcone do niepoznania przez przewodniczącego.

Kwestya żydowska przed wyborami do Sejmu.

— —

„W stosunku do ludności żydowskiej demokracya, pomna szczytnych tradycyj naszej historyi, dążyć będzie w swej pracy politycznej, aby równouprawnienie żydów nie były tylko hasłem przedwyborczem, lecz urzeczywistniło się w ogólnym naszego społecznego życia rozwoju. Zataić jednak nie możemy, że dążności separatystyczne, występujące ostatnimi laty w pewnym odłamie społeczeństwa żydowskiego, szczególnie dążności syonistyczne utrudniają w wysokim stopniu spełnienie naszych życzeń. W ogólnym interesie całego społeczeństwa pragniemy gorąco, aby tendencye te okazały się tylko objawem przejściowym i nie zakłócały nadal trwałej, a tak pożądanej zgody“.

Korzystam z gościnności na łamach najpoczytniejszego w kraju pisma, aby się wypowiedzieć w sprawie, o której doniosłości wszyscy jesteśmy mocno przekonani.

Odezwa „Unii demokratycznej“ lapidarnie stwierdza: w kwestyi żydowskiej coś stać się musi. Tak dalej stosunki trwać nie mogą. Kwestya żydowska — to rana, głęboko wcinająca się w organizm narodowy polski, rana krwawiąca, lecz uleczalna. I oto oświadcza tak poważne grono gotowość zajęcia się tym problematem, usunięcia stanu chorobowego jako przejściowego, uzdrowienia i doprowadzenia mas żydowskich do zgodnego współżycia z otoczeniem.

Nie mamy powodu wątpić w szczerość intencyi tych, którzy odezwę podpisali, lecz owszem wierzyć chcielibyśmy, iż w ślad za słowem pójdzie — czyn.

Lecz jak się do czynu tego zabrać? Oto odpowiedź.

Niewątpliwą zasługą stronnictwa demokratyczno-narodowego (choćby nawet nie było się zwolennikiem innych punktów jego programu) jest, iż stronnictwo to nauczyło nas oceniać sprawy polskie nietylko ze stanowiska jednego zaboru, lecz całokształtu ziem polskich. To też mówiąc o kwestyi żydowskiej u nas, nie wolno nam brać w rachubę tylko żydów galicyjskich, lecz ludność żydowską, osiadłą przed wiekami na polskiej ziemi. I oto, o czem społeczeństwo nasze często zapomina: ludności tej jest 1½ miliona; w samej Galicyi przeszło 800 tysięcy dusz. To nie bagatela! Nie grupka, nad którą można przejść tak łatwo do porządku! Takiej falangi nie powierza się fluktuacyom przejściowym, eksperymentom zagranicy.

Największy, zasadniczy błąd w postępowaniu społeczeństwa wobec kwestyi żydowskiej polegał każdocześnie n a n i e d o w i d z e n i u. Mówiono: eh, co tam, garstka żydów, rozprószona po miasteczkach... Nie, panowie, to nie garsteczka, lecz wcale potężny czynnik w życiu narodu, czynnik, jeśli się weźmie pod ocenę wysoki stopień rozwoju intelektualnego, siły kapitalistycznej, ruchliwości i żywotności, pierwszorzędnego znaczenia.

Czynnika tego nie widziano. Dano mu gnuśnieć w murach ghetta lub tworzono cieniutką warstewkę inteligencyi, która niby srebrna niteczka, przewijała się na wzorzystej kanwie życia narodowego. A kiedy nasi poprzednicy i my wskazywaliśmy na resztę, na te stutysięczne masy żydowskie, nie wcielone w organizm narodowy i społeczny, nie przystające doń, mówiono: jakoś to będzie...

To „jakoś to będzie...“ stworzyło separatyzm, ściągnęło utopię syońską z zagranicy do kraju, wybrało ruskimi głosami Gablów i Mahlerów.

To „jakoś to będzie...“ wobec kwestyi żydowskiej musi ustać. Nie wolno dalej powodować się tą taktyką, a właściwie brakiem taktyki. I właśnie stronnictwa o wybitnym charakterze narodowym powinny dla harmonijnego współdziałania wszystkich czynników w zakres narodu wchodzących, powiedzieć sobie raz przecież: żyje na obszarze naszych ziem 1½ miliona żydów, z którymi trzeba dojść do ładu.

Kwestya żydowska należy do tych, o których się mówi, a której się nie załatwia. „Później“ — oto parola, wobec niej stosowana. „Przyjdzie czas i na to...“ — oto przejaw przeciętnego poglądu społeczeństwa.

To niedowidzenie i odwlekanie, ta chwiejność i niepewność, ta rozbieżność sądów i upodobań zemściła się okrutnie i na społeczeństwie całem i na żydostwie.

Na społeczeństwie, bo pozbawiła go i pozbawia 1½ miliona dusz, o tak wysokiej — powtarzam — wartości intelektualnej i praktyczno-społecznej.

Na żydostwie — bo siedząc równocześnie na dwóch stołkach, żadnego właściwie nie zajmuje, żadnego nie zasiaduje, w ciągłej ze sobą znajduje się rozterce i traci swe siły żywotne na jałowych starciach, miast ich użyć dla powiększenia dobytku swego kulturalnego i rozwoju moralnego.

To też teraz chwila nadeszła powzięcia postanowienia: zbliżają się wybory sejmowe. Setki zgromadzeń zjednoczą obywateli różnych wyznań do wspólnej wymiany myśli. Niechby na każdem zebraniu zwrócono się do tego, kto ubiega się o szczytny mandat zastępcy ludu ze stanowczem zapytaniem: maszli dobrą wolę przyczynienia się do tego, aby kwestya żydowska przestała być bolączką, czy raczej przychylasz się do utartego mniemania, wygodnego wybiegu: „jakoś to będzie...“, „potem“, „przyjdzie czas i na to...“

Teraz chwila stosowna. Separatyzm żydowski przechodzi obecnie poważne przesilenie. Chciał pogodzić utopię z rzeczywistością — i na tem się załamał. Dziesiątki tysięcy żydów, którzy jeszcze podczas wyborów do Rady państwa spodziewali się od syonizmu realnych korzyści, poprawy doli, obecnie przekonują się, iż ich zastępcy jedynie pięknie mówić i głośno protestować umieją, zaś pozytywnie nie zdziałać nie potrafią, iż prowokowaniem społeczeństwa polskiego wręcz przeciwne rezultaty rezultaty się osiąga, iż „palestynizm“ jest tylko zwodną przyczepką do całkiem ordynarnej demagogii i najbezczelniejszego mandatowstwa.

Niechby więc i jeden i drugi kandydat narodowy nie lękał się kwestyi żydowskiej i nie zbywał jej stereotypową odpowiedzią, że się do niej życzliwie odnosi i wszystko zrobi, co w jego mocy, aby następnie — jak to dotychczas było — do niej wcale się nie odnieść i nic nie zrobić. Przeciwnie: niech się każdy podczas kampanii wyborczej dobrze przygotuje: i zbada nastrój ludności i potrzeby setek tysięcy nędzarzy żydowskich i wysłucha opinii antagonistów sprawy narodowej — i potem zabierze się seryo do roboty.

Mówi się jednak po obu stronach: my wspólnej akcyi nie chcemy. Mówią antysemici: Poco nam żydów? Mówią separatyści: nas Polacy nie chcą, więc nie pójdziemy społem, lecz samopas. Oba stanowiska nie liczą się z rzeczywistością. Tak czy owak: 1½ milionów żydów mieszka na ziemiach polskich. To fakt niezaprzeczalny i nieodmienny. Mieszka, mieszkać musi i mieszkać będzie. I choćby antysemici jeszcze dosadniej krzyczeli: nie potrzebujemy żydów! — to oni są i na łasce losu zostawić ich nie można. I choćby syoniści jeszcze głośniej wrzeszczeli: Precz z Polakami! — to faktu tego nie zmienią, że żydzi bytują na ziemiach polskich, wśród społeczeństwa polskiego, będąc tegoż integralną częścią składową i że to współżycie opierają na podstawach ośmiowiekową tradycyą wspólnej doli i niedoli uświęconych.

Sprowadzenie więc kwestyi żydowskiej do wspólnego mianownika życia narodowego nie jest — jak to głoszą wspólnie i antysemici i syoniści — niemożliwością. Przeciwnie: jest naglącą koniecznością, potrzebą obopólną. Jest jedynem wyjściem z sytuacyi wogóle.

Boć przecież każdy zrozumie, iż tak dalej być nie może. Społeczeństwo polskie dopuścić nie może, aby jego kraje uważano za hotel w przejeździe do Palestyny, jak z drugiej strony masy żydowskie nadal nie mogą pozostać w takich warunkach egzystencyi, w jakich się znajdują. Wszak my, Polacy, tak czuli na wszelkie upośledzenie, dopuścić nie możemy do tego, aby tak poważny, na setki tysięcy liczący odłam ludności uważał się za „obywateli drugiej klasy“ i aby z tego faktu wypływało źródło agitacyi dla tych, którzy niepomni przeszłości zamącić chcą tyluwiekowy stosunek współbytu.

Nie mówię o „rozwiązaniu“ kwestyi żydowskiej, bo to jest nonsensem. Domagam się nieplatonicznego, poważnego zajęcia się tą kwestyą, domagam się jako Polak i jako obywatel wyznania mojżeszowego, domagam się dla Polski i dla żydostwa.

Teraz czas, czas najwyższy, czas najstosowniejszy. Trzeba nareszcie śmiało zajrzeć w oczy niebezpieczeństwu, wciąż przez rozwichrzeńców separatystycznych potęgowanemu i sprowadzającemu kwestyę żydowską nad przepaście...

Teraz czas — i oby wkrótce nie było zapóźno!

Dr. BERTOLD MERWIN.

Zjazd delegatów T. S. L.

II dzień Zjazdu.

Od godziny 8-ej rano do 3-iej popoł. odbywały się w dalszym ciągu przy udziale przeszło 100 członków narady komisyi statutowej. O godzinie 4-tej otwarto na nowo pełny Zjazd i na podstawie referatu komisyi prawniczej, przedłożonego przez adwokata dra K r i z e g o z Ropczyc, uchwalono w obecności rejenta Witosławskiego po dłuższej dyskusyi upoważnienie Zarządu głównego do odstąpienia budynków szkolnych Towarzystwa w specyalnych wypadkach (z wyjątkiem Białej i Leszczyn) funduszom szkolnym miejscowym z zastrzeżeniem utrzymania w tych szkołach języka wykła-

HOTEL, RESTAURACYA i WINIARNIA pod Trzema Koronami
PIOTRA KOLOŃSKIEGO
we Lwowie,
we własnym zarządzie prowadzone.
UL. TRYBUNALSKA L. 10. 132
POLECA POKOJE HOTELOWE wykwintnie urządzone zapewniające P. T. Gościom troskliwą obsługę. — PIERWSZORZĘDNA RESTAURACYA sporządza potrawy na masle deserowem. Abonentów na obiady i kolacye przyjmuje po miernych cenach. WINA STOŁOWE na miary sprzedaje po cenach nizkich.
Piwo Pilzneńskie B. B. na szklanki.

Wyprawy ślubne
składające się z kołder, materaców, poduszek, bielizny pościelowej, płócien, chiffonów, bielizny stołowej, bielizny damskiej i męskiej, pończoch, skarpetek, oraz dywanów, chodników, kap, portyer, firanek i łóżek żelaznych, — sporządza jak najsumienniej i najtaniej znany Magazyn pościeli i bielizny własnego wyrobu
J. DREXLER i Synowie
Lwów, plac Kapitulny 2. Proszę żądać cenniki, zestawienia kompletnych wypraw, oraz próbek. 188

dowego polskiego i prawa odwołania tych darowizn na wypadek niedotrzymania tego warunku. Zarazem uchwalono wezwanie do Zarządu głównego, aby z tego upoważnienia czynił użytek tylko co do tych szkół, których utrzymanie, naprawa i konieczne rozszerzenie przerasta siły finansowe Zarządu głównego i Kół, oraz, aby mimo odstąpienia starał się w dalszym ciągu wywierać wpływ na utrzymanie narodowego kierunku nauki w tych szkołach.

Następnie referent komisyi statutowej, p. Stefan Natanson przedłożył wnioski o zmianę statutu, które z małemi zmianami walne zgromadzenie uchwaliło, odrzucając równocześnie po większej części wnioski mniejszości komisyi, referowane przez pp. Kota, Knoblocha, Kukiela i Wąsowicza. W szczególności uchwalono przedewszystkiem znaczne rozszerzenie celów Towarzystwa, określonych w § 2, co świadczy o żywotności i coraz większym rozwoju Towarzystwa. I tak wprowadzono do zakresu działania Towarzystwa zakładanie i prowadzenie szkolnych kursów uzupełniających i przemysłowych, zakładanie i prowadzenie uczelń dla uczącej się młodzieży, rozszerzenie dotychczasowych kursów dla dorosłych analfabetów także na młodzież pozbawioną nauki szkolnej, zakładanie i utrzymywanie szkół średnich i seminaryów nauczycielskich z językiem wykładowym polskim (ze względu na blizkie już urzeczywistnienia zamiary zarządu głównego co do Białej i Krakowa). Udoskonalono dalej przepisy statutu o dochodach i majątku Towarzystwa i o prawach i obowiązkach członków; rozszerzono zgodnie ze zwiększonym zakresem działania Towarzystwa kompetencyę zarządów Kół, ale zarazem wzmocniono kontrolę nad tymi zarządami z jednej strony przez wprowadzenie obowiązkowej komisyi rewizyjnej w łonie Koła, z drugiej strony przez przyznanie zarządowi głównemu prawa unieważnienia uchwał Koła, naruszających statut lub narażających Towarzystwo na szkodę, dalej prawa rozwiązania, w porozumieniu z radą nadzorczą, zarządu Koła i zarządzenia nowych wyborów, a wreszcie prawa przedstawienia walnemu Zjazdowi wniosku o rozwiązanie Koła, nie spełniającego zupełnie czynności statutowych, lub stale działającego wbrew statutowi lub wbrew poleceniom zarządu głównego.

Najważniejszem wzmocnieniem organizacyi Towarzystwa jest przemiana dotychczasowych dobrowolnych „Związków okręgowych“, zależnych od porozumienia Kół z zarządem głównym w Związki przymusowe, od których żadne Koło uchylić się nie może i których skład i zakres terytoryalny oznacza wyłącznie zarząd główny.

W związku z tem zostaje przeniesienie wszystkich przepisów o kompetencyi i ustroju Związków okręgowych z mało znanego i zmiennego regulaminu, do bardziej znanego i bardziej niezmiennego statutu.

Te zmiany co do Związków okręgowych wywołały też najostrzejszą opozycyę Kół lwowskich im. Słowackiego i Kościuszki, obawiających się majoryzacyi i nadmiernej kontroli zarządów okręgowych; opozycya ta jednak pozostała w znikomej mniejszości, a jedynie dla jej zadośćuczynienia uchwalono wezwanie do zarządu głównego, aby na najbliższy zjazd wypracował wnioski, celem zapewnienia statutowej reprezentacyi mniejszości w zarządach okręgowych, zarządzie głównym i Radzie nadzorczej.

Powiększono dalej zarząd główny do 36 członków, tj. o 6 nowych członków zamiejscowych dla wzmocnienia kontaktu zarządu głównego ze Związkami okręgowymi i Kołami. Zastrzeżono również, że z wyjątkiem dyrektora biura i naczelnego redaktora „Przewodnika oświatowego“, żaden inny płatny urzędnik Towarzystwa nie może być członkiem zarządu.

Stosownie do zwiększonego zakresu działania Towarzystwa, rozszerzono kompetencyę zarządu głównego, a zarazem ze względu na wzrost agend i składu zarządu głównego, wprowadzono do statutu przepis o obowiązkowem wybieraniu z łona Zarządu głównego wydziału ścisłego, o którym dotąd mówił tylko regulamin.

Radę nadzorczą powiększono z 5 na 7 członków i przyznano jej prawo współdziałania w rozwiązaniu zarządu Koła przez Zarząd główny, oraz prawo żądania zwołania walnego zjazdu.

Nieznacznie zmieniono przepisy o składzie i kompetencyi walnego zjazdu, a jedynie udoskonalono przepisy o sposobie przeprowadzania wyborów.

W przepisie o sądzie rozjemczym zastrzeżono, że sprawy o prawność zarządzeń i uchwał organów Towarzystwa nie podlegają sądowi rozjemczemu.

Wreszcie w przepisie o rozwiązaniu Towarzystwa zastrzeżono, że w razie dobrowolnego rozwiązania Towarzystwa ostatni walny zjazd nie może przeznaczyć majątku Towarzystwa na inne cele, jak tylko te, które są oznaczone w § 2 statutu.

Po uchwaleniu poszczególnych paragrafów prezes Tow. p. Bandrowski raz jeszcze poddał cały statut pod głosowanie i wśród oklasków zgromadzenia stwierdził jego przyjęcie. Podziękowaniem p. Wład. Wąsowicza za uwzględnienie życzeń opozycyi co do zapewnienia reprezentacyi mniejszości we władzach Towarzystwa, zakończył się zjazd o godz. 10·45 w nocy, a delegaci po wytężających kilkunastogodzinnych obradach rozeszli się w miłem przekonaniu, że przyczynili się do udoskonalenia organizacyi Towarzystwa i stworzenia nowych, szerszych podstaw dla rozwoju tej największej instytucyi oświatowej w Polsce.

Wręczenie sztandaru Sokołowi IV.

Sokół IV dzielnicy łyczakowskiej, jedno z najmłodszych gniazd naszego grodu, bo mające zaledwie 3 lata istnienia za sobą, cieszy się niezwykłym rozwojem, dzięki sprężystemu kierownictwu prezesa Neumana i wiceprezesa dra. St. Korytki. Gniazdo to liczy dziś już przeszło dwustu członków, liczba zaś ćwiczących pod okiem dziarskiego naczelnika druha Wolskiego stale wzrasta. Dotychczas członkowie ćwiczą się w pożyczonej sali gimn. szkoły im. św. Antoniego, Zarząd jednak tego Sokoła zebrał już dzięki ofiarności kilku druhów założycieli pokaźny fundusz na budowę własnego gniazda i da Bóg, przystąpi w niedługim czasie do budowy własnego ogniska.

Wczoraj 2 b. m. odbyła się w sali Tow. Strzeleckiego piękna uroczystość wręczenia temu Sokołowi sztandaru sprawionego przez komitet pań pod przewodnictwem prezesowej Neumanowej. W uroczystości tej wzięli udział delegaci Związku Sokolego z prezesem drem Fiszerem, delegaci okręgu V z prezesem Janikowskim i naczelnikiem A. Durskim, Tow. Lutnia z dyr. Cetwińskim, delegaci Ochotn. Straży ogniowej, prez. Ciuchciński z rodziną i niezliczona ilość publiczności. Kiedy komitet pań z delegatami zajęli miejsca na ozdobionej kwiatami i emblematami narodowymi estradzie, wystąpiła panna Janina Czarnikówna, a wręczając prezesowi sztandar, wygłosiła piękny wiersz okolicznościowy p. K. Królińskiego. Z kolei przemówił prezes Neuman mniej więcej w te słowa:

Wielce szanowne panie i przezacnę Polki! Czołem Wam i serdeczne podziękowanie za ten wspaniały dar, który nam obecnie wręczacie. Dar ten jest dla nas o tyle droższym, że ofiarują go nam zacne Polki — co jest dowodem, że uznają naszą działalność dla dobra Ojczyzny naszej i współdziałać z nami zawsze będą. Cieszy nas i dumni jesteśmy, że już w trzecią rocznicę założenia naszego gniazda posiadamy własny sztandar pod którym gromadzić się będziemy i któremu w miarę sił naszych wiernie i dzielnie służyć będziemy. Złożywszy następnie przyrzeczenie, że Sokół IV, wierny pozostanie ideom sokolim, zwrócił się do chorążego Tow. a wręczając mu sztandar zakończył w te słowa: „Tobie więc chorąży wręczam ten sztandar, noś go na chwałę naszego oddziału i na pożytek naszej ukochanej Ojczyzny:“

„Na końcu wymienić muszę jeszcze życzenie naszego druha Bratkowskiego, który z powodu choroby przybyć nie mógł — by sztandar ten wiódł dzielne zastępy Sokolstwa naszego zwycięzko do celu. Dziękując jeszcze raz naszym Polkom — za wszelkie trudy i pracę około sztandaru, wznoszę wraz z całą moją drużyną na Waszą cześć gromkie: Czołem, czołem i czołem Wam“.

Następnie przemówił prezes Związku dr. Fiszer w te słowa:

Będąc świadkiem dzisiejszego wielkiego święta Sokoła IV przy wręczeniu mu sztandaru przez zacne Polki, zwracam uwagę, że sztandar ten sokoli nie ma być tylko sprzętem kosztownym, ale symbolem naszej idei sokolej, której każdy Sokół wiernie służyć i czynem objawiać zawsze i wszędzie powinien. Sztandary nasze powinny nam zawsze przypominać, jeżelibyśmy kiedykolwiek o tem śmieli zapomnieć, że jesteśmy zakonem rycerskim, który wymaga od nas obywatelskiego posłuchu, karności, umiłowania przeszłości, pracy dla przyszłości, wzajemnego wspierania się w trudnej pracy publicznej i w zawodach życiowych, aby przyzwyczajać się zwolna do myśli, że jako bracia zakonu rycerskiego mamy stanąć kiedyś do apelu, gdy Ojczyzna tego zażąda — i mamy na jej ołtarzu złożyć swe mienie, życie i wszystko czego wymagać od nas będzie. Dziękując przeto imieniem Związku sokolego za ten dar Szan. naszym Polkom, kładę jeszcze raz nacisk na to, że sztandar ten niema być marnym sprzętem, ale wieść nas ma do celu, t. j. do wolnej Ojczyzny.

Imieniem okręgu V, prezes druh Janikowski, wyraził szczerą radość, że przybywa mu jeden więcej a 14 z rzędu, wspaniały widomy znak naszej wzniosłej idei sokolej i za to zacnym Paniom cześć i czołem! W chwili jednak ogólnej apatyi naszej młodzieży i braku hartu ducha i siły męskiej w niej — ciągnął mowca dalej — zwracam się do Was, przezacne Panie i dzielne Polki, kapłanki ojczystego Znicza, który w czasach zbyt niedalekich przeszłości naszej „matkami obywatelkami“ zwali wielcy nasi Wieszczowie — a o których tak pięknie wyśpiewał Horoszkiewicz: „Oj nie zginęła jeszcze Ojczyzna, póki niewiasty tam czują, bo z ich to piersi płynie trucizna, którą wrogowie się trują“ — a dowód w tem gnębiony dziś lud i dziatwa w Poznańskiem i Królestwie Polskiem — abyście w naszej zbożnej pracy z nami współdziałały. Czuwajcie, bo zły demon krąży nad dziećmi naszemi, skazując je na ofiarę strasznemu molochowi apatyi, obojętności, charłactwa i zagłady z powodu utraty silnej woli, energii, hartu ducha do życia i czynu u młodzieży naszej. Stójcie wciąż na straży w ogniskach waszych i w sercach dzieci waszych, bo w rękach waszych przyszłość narodu naszego.

Zaś ty, dzielna drużyno sokola dzielnicy IV, skupiaj i łącz się pod świeżo ofiarowanym wspaniałym sztandarem swoim, a wspólnie z nami wszystkich bez różnicy stanów i zawodów w imię najświętszych haseł naszych, w imię ukochanej idei patrona naszego Tadeusza Kościuszki, która unosząc się żywa, jak gołębica nad nami roztoczyła skrzydła białe szeroko i daleko nad całą krainą polską, aby ten biedny a wielki naród polski, który jak granitowy pomnik stać musi niewzruszony, wielki w cierpieniach swoich, bohaterskiej walce o swoje prawa i ducha narodowego, dążąc do sławy blasku, rozkwitu i swobody mógł kiedyś — a Bóg daj — w niedługiej przyszłości zawołać: „Hosanna“!

Po tem przemówieniu chór „Lutni“ pod batutą dyr. Cetwińskiego odśpiewał „Cześć uroczystej chwili“ i „Wieniec pieśni polskich“.

Z kolei wystąpił wiceprezes Sokoła IV dr. Korytko zdając sprawę z dotychczasowej działalności młodego gniazda.

Mowca, zaznaczywszy, że Sokół IV rozpoczął trzeci rok swej działalności, prosił o sąd najostrzejszy dla wyników pracy, aby Sokół wiedział, czy praca idzie w kierunku dodatnim i czy przyniesie pożądane owoce. Sokół IV wytęża wszystkie siły, aby powiększyć swe szeregi nowych członków, którzyby łącznie przystępowali do pracy sokolej. Praca ta w Sokole IV idzie torem trwałym, ruch ćwiczebny wzrasta stale, łącząc w jednym szeregu młodych i starych. Skreśliwszy następnie dotychczasowy dorobek Tow. i pomoc społeczeństwa, zakończył wiceprezes gorące swe przemówienie mniej więcej w te słowa: „A ja nie wątpię, że społeczeństwo, które dzisiaj ofiarowało nam ten sztandar, ten widomy znak naszych celów i ideałów, ten łącznik zastępujący wspólne ognisko i gromadzący nas do wspólnej pracy za waszym przykładem pospieszy nam szybko z pomocą w budowie sokolni, bo tak jak sztandar ten wieść nas będzie na wyżyny pracy narodowej, tak sokolnia musi być i będzie szkołą i ogniskiem życia narodowego i w niej stale płonąć będzie ogień czystej miłości ojczyzny, który jedynie jest w stanie przetworzyć społeczeństwo polskie, dzisiaj jeszcze rozprószone, na silne i zwarte.

Jego wreszcie promieniami rozgrzany, wzleci w przestworza nasz biały orzeł i da znać narodom, że powstawszy ze snu, odbudowaliśmy Polskę nie mieczem, ale wspólną ciężką pracą!

Nastąpiła bardzo interesująca i wykwintnie wykonana część deklamacyjno-wokalna wieczoru, przeplatana ćwiczeniami członków Sokoła IV. Na program starannie ułożony złożył się śpiew p. Z. Ciesielskiej i J. Manna, gra na skrzypcach p. W. Manna, gra na fortepianie p. Z. Sabatówny, deklamacya Tadzia Hierowskiego, produkcye orkiestry Sokoła IV, oraz ćwiczenia laskami i na poręczach. Licznie zebrana publiczność darzyła wykonawców burzliwymi oklaskami, na które istotnie zasłużyli. Po wieczorku nastąpiły nadprogramowe a ochocze tańce, które przeciągnęły się późno w noc.

MIGAWKI.

MASKA.

(Autentyczne.)

Zblazowany młodzieniec zbliża się na onegdajszej reducie artystów do eleganckiej maski damskiej.

— Masiu! ja cię znam...

— Jak się masz, rudy?

— A widzisz, żem cię odrazu poznał, trzeba było lepiej się zamaskować, a przedewszystkiem dolna część maski jest rzadką, więc poznać łatwo twarzyczkę...

— A jednak... — powiada maska — jednak...

— Co jednak? Może powiesz, że ciebie nie poznaję?

— Nie...

— A więc jesteś Ka...

— Pst...

— Widzisz! Mogę ci powiedzieć na ucho.

— Pst..,

— Może zjesz ze mną kolacyę?

— Nie! (po wahaniu). A zresztą, dobrze!

Poszli na kolacyę do bufetu. Maska jadła z wielką ostrożnością. Była coraz piękniejszą, przynajmniej taką się mu wydawała, ale też zarazem coraz więcej zagadkową. Stwierdził podczas kolacyi z całą stanowczością że to nie jest Ka... tylko Lo..., potem miał pewne wątpliwości, czy to jest Lo... i podejrzywał, że jego masia jest właściwie tylko bufetową z kawiarni i nazywa się Mi... Miał bowiem tych znajomych pań coraz więcej i był pod tym względem niejako zbieraczem.

— Ale, chodźmy — zerwała się maska po kolacyi — chodźmy na salę, bo będzie niespokojny...

— Kto taki?... Mów...

— Nie, nie, nie...

— Aha! Już teraz wiem... Mąż będzie niespokojny, co?... Blondyn w cwikierze będzie niespokojny, co?

— Nie, nie, nie...

— Nie zakręcaj głowy masiu, bo już teraz wiem z całą pewnością.

— Już wiesz po raz ósmy z całą pewnością, a zawsze jest ta pewność inną...

— Masz racyę, ale teraz już się nie mylę... Lecz czemu ty już pić nie chcesz?

— Nie mogę...

— Masiuniu, jeszcze tylko jedną flaszeczkę szampana i już.

— A odprowadzisz mię do domu?

— Cooo?

— Albo jeszcze więcej! Ja pojadę do ciebie, ale dasz mi słowo, że mnie nawet nie dotkniesz, chcę tylko być u ciebie i zobaczyć pewien obrazek na ścianie...

W. Primus & S. Iglicki we Lwowie, ul. Jagiellońska. Pierwszorzędna firma dla zakupna materyj na meble, portyer, dywanów, firanek, chodników, rozmaitych dekoracyj oraz lepszych mebli stylowych do każdego rodzaju pokoju. TAPETY. Własna 121 pracownia tapicerska i stolarska.

— Cooo?... Teraz znów jestem głupi.

— Tak, jak od początku...

— Ale jedźmy, jedźmy! Masz żądane słowo!

Pojechali. Są u niego w domu.

— Zaklinam cię droga, zdejm maskę, na chwileczkę.

— Czego ty się tak trzęsiesz chłopcze? Uspokój się.

— Nie, musisz zdjąć maskę...

— Absolutnie nie mogę. Byłam u ciebie, teraz wracamy.

— Zostajemy u mnie.

— To ja sama wracam.

Wybiegła a on za nią. Stróż, któremu kazano czekać w bramie otworzył im. Pojechali do kawiarni. Zajęli miejsce w kąciku i zaczęli od likierów. Dokoła nich zgromadzili się inni goście, a zdobywczy i zwycięski młodzieniec robił im mimiczne sceny zazdrości. On „funduje“, więc tylko on ma prawo podziwiać piękną masię. A masia była coraz piękniejszą. Wpadła w kolory i była w humorze prawdziwie szampańskim... Tylko teraz była znów inną. To już chyba nie ta mężatka, żona blondyna, ale inna. Kto?... Dyabli wiedzą. Ostatnia 20-koronówka przetopiła się na szampitra.

Jeśli się teraz nie zdemaskuje i nie wygada, to niema sprawiedliwości.

— Kochana!... Musisz!...

— Masz jeszcze grajcary?

— Słowo ci daję, że ani guldena...

— To serwus — powiada masia — bo idę do łaźni.

— Sama do łaźni... teraz?

— Nie sama, tylko sam.

I zdjął maskę. Był to sprytny akademik.

Kl.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcya nie odpowiada.

Chodźcie dzieci, pójdziecie do domu!

Oto tutaj mama przesyła wam wasze płaszcze i oprócz tego każdemu z was po 5 sztuk Faya prawdziwie sodeńskich pastylek mineralnych. Jesteście spocone, a bez Faya pastylek mogłybyście się łatwo zaziębić. Tini już tak i bez tego kaszle, zapomniała bowiem zabrać ze sobą dnia poprzedniego Faya prawdziwie sodeńskich pastylek mineralnych. Faya pastylki działają na dziecięcy organizm bardzo korzystnie. Kupuje się je **we wszystkich aptekach, drogueryach i składach wód mineralnych za k. 1.25 pudełko.** 497

Skład główny u S. Haya c. i k. nadw. dostawcy, Lwów.

Podaję do publicznej wiadomości, iż żadnych skryptów dłużnych ani weksli nie podpisuję i takowych nie płacę. KAROL JENKNER
1533 m. weterynarz.

Koncesyonow. Szkoła handlowa
S. Szlagowskiego 1507
znajduje się odtąd przy **ul. Brajerowskiej 10.**

Obrońca dr. Marceli Schapira
mieszka **ul. Podlewskiego 4.**
1525

Adwokat dr. Henryk Gabel
mieszka **ul. Podlewskiego 4.** 1524

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
Dra Marcina REICHENSTEINA
otwarty od 9—1 i od 3—6 przy ul. Akademickiej 18. II p. Telefon 1071. 65

Fotografowanie w nocy za pomocą specyalnych lamp i aparatów elektrycznych. **N. Lissa** Akademicka 18, c. k. nadworny fotograf. 791

Salon bielizny
schermantowej, ul. Sykstuska 40, I p.
w zastępstwie dyplomowanej firmy **Mor. Fischer** z Wiednia przyjmuje zamówienia na **wyprawy damskie i męskie** oraz wszelką bieliznę domową. 1368

ZNANA SZKOŁA KROJU
E. WECKERÓWNY, Lwów, ul. Kopernika 8, — rozpoczęła naukę. **Wpisy codziennie.** Do nabycia wszelkie formy. 66

Wyszły z druku piosenki i fraszki
krakowskiego kabaretu „ZIELONY BALONIK“
napisał **BOY.** — zdobił K. Sichulski.
Cena 3 korony. — Do nabycia we wszystkich księgarniach. 767

FRANCISZKA JÓZEFA GORZKA WODA

Wiadomości bieżące.

÷ **Fejleton o „Panu Adamie“,** sztuce Z. Kaweckiego odkładamy z powodu braku miejsca do jutrzejszego numeru.

÷ **Wiadomości osobiste.** Dr. Antoni Blumenfeld znany lekarz lwowski powrócił już do Lwowa i ordynuje jak dawniej ul. Kopernika l. 28.

÷ **Uroczystość szkolna.** Uczenice liceum p. Maryi Zagórskiej urządziły w dniu imienin swej przełożonej uroczysty poranek, którego program wypełniły deklamacye, muzyka i spiewy uczenic. W uroczystości wzięły udział bardzo licznie rodzice wychowanek zakładu i grono profesorskie. Zamiast podarków imieninowych złożyły liceantki na ręce przełożonej kwotę 194 koron, z czego przeznaczyła p. Zagórska 100 kor. na sprowadzenie do kraju zwłok Juliusza Słowackiego, 40 na Tow. szkoły ludowej, 30 kor. na Związek rodzicielski i 24 na kolonie wakacyjne.

÷ **Kronikę życia sportowego** podawać będziemy odtąd osobno, po za działem ogólnych wiadomości bieżących.

÷ **Galerya miejska.** (Dział sztuki polskiej) otwarta będzie od jutra w gmachu muzeum przemysłowego, (wejście od Wałów Hetmańskich). Wstęp od osoby: w poniedziałki 1 kor. 20 hal., w niedzielę i święta 30 hal., w inne dni 40 hal.; młodzież szkolna i akademicka 20 hal.

÷ **O „Złocie Renu“** Ryszarda Wagnera, arcydziele muzyki nowoczesnej, które d. 13 bm. wystawione będzie po raz pierwszy we Lwowie, — odbędzie się w piątek 7 bm. w sali Lutni (gmach Skarbka, wejście od strony teatru m.) — wykład p. W. Hayderera z illustracyą fortepianową p. P. Kowalowa. Będzie to pierwszy z wieczorów, urządzanych siłami „Ak. koła literacko-artystycznego“, w cyklu muzyki nowożytnej. Początek o g. 7 w. Bilety zawczasu nabyć można w składzie nut p. Zadurowicza, tudzież w księgarniach p. Połonieckiego i Altenberga.

÷ **Z teatru.** Piszą nam: „Czar walca“ ściągający dotąd jak ongi „Wesoła wdówka“, tłumy publiczności do teatru, przedstawiony będzie jutro we wtorek, po raz siódmy.

W środę ujrzymy po raz ósmy w istocie wspaniale wystawiony Szekspira „Sen nocy letniej“.

W piątek premiera rozgłośnej na scenach zagranicznych sztuki Bernsteina „Złodziej“, z pp. Bednarzewską, Rotterową, Żelazowskim, Wostrowskim i Hierowskim w głównych rolach.

— **Kółko włoskie** (ul. Pańska l. 11 parter). W najbliższym czasie rozpoczną się kursy zbiorowe języka włoskiego (dla początkujących kurs niższy, oraz kurs wyższy) pod bardzo przystępnymi warunkami. Wpisy i zebrania towarzyskie co poniedziałku, środy i piątku od g. 6 wieczorem.

— **Na budowę własnego boiska** urządza Komisya przedsiębiorstw Tow. Zabaw Ruchowych „Wieczór operetkowy“ 9 lutego w sali Sokoła. Program wieczoru nadzwyczajny — dwie operetki, monologi w wykonaniu pierwszorzędnych sił w naszem mieście, złożą się na całość, która śmiało będzie mogła rywalizować z największemi atrakcyami karnawałowemi. Blisze szczegóły później.

— **Posiedzenia i zgromadzenia.** Posiedzenie komitetu, urządzającego loteryę fantową na rzecz Sanatoryum nauczycielskiego, odbędzie się we wtorek 4 lutego o g. 5 po poł. w wielkiej sali ratuszowej.

— **Z karnawału.** Bal przemysłowy Technickiego Koła pomocy przemysłowej odbędzie się dnia 4 b. m. pod protektoratem ks. Lubomirskiego w salach Filharmonii. Komitet urzęduje codziennie na Politechnice od 11—12, w dzień balu w Filharmonii.

÷ **Powszechne Wykłady uniwersyteckie.** Dziś d. 3 bm. Doc. pryw. uniw. dr. W. Rubczyński: Zarys dziejów filozofii, cz. II. Sala XIII. Uniwersytetu, II p. ul. św. Mikołaja 4. Pocz. o g. 6. — Prof. uniw. dr. R. Zuber: Z podróży po Ameryce (z obraz. świetl.). Zakład fizyczny uniw. Długosza 8. Pocz. o g. 7·30.

— **Komitet loteryi na rzecz Sanatoryum nauczyczycielskiego** dla piersiowo chorych odbędzie się posiedzenie poufne we wtorek 4 bm. o g. 5 po poł. w lwowskiej sali ratuszowej. Przy tej sposobności będzie wystawiony w sali projekt plakatu pędzla artysty malarza Feliksa Wygrzywalskiego.

Ktoby przez omyłkę nie otrzymał zaproszenia, raczy odebrać je sobie u wstępu do sali przed posiedzeniem.

÷ **Teatry: Teatr miejski:**

W poniedziałek po raz 2-gi „Pan Adam“, komedya groteskowa w 3 aktach z prologiem i epilogiem, napisał Zygmunt Kawecki.

We wtorek o godz. 7-ej wiecz. po raz 7-my „Czar walca“, operetka w 3 aktach Oskara Straussa z panią Miłowską.

We środę o g. 7 po raz 8-my „Sen nocy letniej“, komedya w 5 aktach W. Szekspira, przekład Stan. Koźmiana, muzyka Mendelsohna.

We czwartek po raz I-szy w bieżącym sezonie „Stara baśń“ opera w 4 aktach, według powieści J. I. Kraszewskiego. Muzyka Władysława Żeleńskiego. Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego i Ireny Bohuss.

W piątek po raz I-szy: „Złodziej“ (Le voleur) sztuka) w 3 aktach Henryka Bernsteina, tłum. Jar. Pieniążek. W głównych rolach biorą udział pp. Bednarzewska, Rotter, Żelazowski, Hierowski, Nowacki i Wostrowski. Reżyseruje p. Żelazowski.

W sobotę wyjątkowo o godz. 3 pópołudniu dla młodzieży szkolnej „Cyrano ne Bergerac“ komedya w 5 aktach Edm. Rostanda z p. Chmielińskim w roli tytułowej.

W sobotę o godz. 7·30 wieczór po raz 8-my: „Czar walca“, operetka w 3 aktach O. Straussa, z panią Kliszewską. Nowa wystawa.

W niedzielę o g. 3·30 p. „Pan Adam“, komedya groteskowa w 3 aktach z prologiem i epilogiem, napisał Zygmunt Kawecki.

W niedzielę o g. 7·30 wiecz. po raz 2-gi „Stara baśń“ opera w 4 aktach W. Żeleńskiego. Gościnny występ Aleks. Bandrowskiego i Ireny Bohuss.

Teatr miejski w Krakowie.

W poniedziałek o g. 7 wieczór „Miłość czuwa“, kom. w 4 aktach Roberta de Flersi i G. Caillavet'a.

We wtorek „Chmury“, kom. Arystofanesa, przekład Ciąglewicza.

We środę „Narzeczona w depozycie“, kom. w 3 akt. P. Gavault (popularne).

We czwartek „Jak wam się podoba“, komedya w 5 aktach W. Szekspira.

W piątek „Chmury“, kom. Arystofanesa, przekład Edmunda Żegoty Ciąglewicza.

W sobotę „Białe pawie“, komedya w 3 aktach T. Konczyńskiego (nowość).

W niedzielę o godz. 3-ciej: „Betleem polskie“ Jasełka w 3 aktach L. Rydla (ceny popularne).

W niedzielę o godz. 7 w. po raz 2-gi „Białe pawie“, komedya w 3 aktach T. Konczyńskiego.

÷ **Wypadki w Portugalii** zajmują w dzisiejszym numerze miejsce naczelne.

Pierwsze wiadomości o zamordowaniu króla nadeszły wczoraj rano, już po zamknięciu wydania niedzielnego. Niezwłocznie wypuściliśmy na miasto biutetyny odbijane ręcznie, drukarnia bowiem w niedzielę jest nieczynna. W okamgnieniu je rozchwytywano. Tłumy publiczności niedzielnej oblegały roznosicieli, rozdających biuletyn bezpłatnie.

Nad wieczorem wypuściliśmy nowe wydanie, zawierające bliższe szczegóły zamachu. Całość zaś otrzymanych wiadomości wydaliśmy dziś rano w dodatku nadzwyczajnym, zapowiedzianym na mieście afiszami.

Ponieważ dodatek ten rozsprzedany został całkowicie we Lwowie i nie zdążyliśmy go rozesłać stałym czytelnikom, przeto powtarzamy w niniejszym numerze wszystkie podane tam wiadomości.

÷ **Niezręczność towarzyska.** Wiele wesołości w kołach politycznych obudzi zapewne fakt, że „Kuryer Lwowski“ właśnie w tej chwili postanowił wygłosić przemówienie nad grobem Juliana Dunajewskiego, w celu zdmuchnięcia aureoli z nad jego głowy, jako polityka, finansisty, nawet obywatela. Artykuł pana Jekelesa o Dunajewskim przytrafił się „Kuryerowi“ właśnie w chwili, kiedy konserwatyści zawarli sojusz z ludowcami, dzieląc z nimi mandaty i podając p. Stapińskiemu strzemię na nową drogę po złote runo, jako organizatorowi finansowych instytucyi.

Gdy wschodzi słońce, gwiazdy bledną. Ależ pan Stapiński jest dopiero jutrzenką, brzaskiem na horyzoncie, a sława Dunajewskiego już zgasła doszczętnie w „Kuryerze Lwowskim!“ „Kuryer Lwowski“ — jak na pierwszą wizytę w salonie nowych przyjaciół — postąpił zbyt swawolnie.

Właśnie toczy się rozmowa, jak to po pogrzebie, o zasługach zmarłego. Zaledwie hr. Stanisław Tarnowski skończył mówić o tem (w „Przeglądzie Polskim“), że Dunajewski w kole konserwatystów krakowskich był wodzem, mózgiem, natchnieniem, koroną ich myśli i zasług, a na to „Kuryer Lwowski“:

— Dziwny to był profesor i dziwny poseł. Nigdy nic nie zrobił, a zasługi jego polityczne i finansowe są bajką, bo przecież owa sanacya finansów Austryi była dziełem nie jego, lecz Tiszy.

Jakby kto z figlów jedyną świecę zgasił i to na pierwszej wizycie. Ciekawa rzecz, jak długo w tych warunkach towarzyskich, potrwa zabawa?

÷ **Z krajowej Ligi Obyczajności Społecznej** otrzymujemy następującą odezwę: „Jak już z doniesień prasy wiadomo, powstało w naszym kraju Stowarzynie Ligi Obyczajności Społecznej, a pierwsze walne zgromadzenie członków wybrało 26 z. m. swój główny Zarząd. Ten się ukonstytował i rozpoczął działalność. W takiej chwili, pierwszy zastęp członków pragnie przedewszystkiem wyrazić w imieniu własnem i całego społeczeństwa szczerą wdzięczność tym, którzy trudną pracę przygotowawczą i organizacyjną Ligi podjęli i do nieszczęśliwego doprowadzili skutku. Szczególnie podziękowanie należy się pp. Bolesławowi Lewickiemu, drowi Maksymilianowi Tulliemu i Edmundowi S. Naganowskiemu, a przedewszystkiem najprzewielebniejszemu arcypasterzowi, ekscelencyi Bilczewskiemu, który podjętą pracę zachętą umożliwił i apostolskiem błogosławieństwem uświęcił.

Niemniejszą atoli zasługę, iż L. O. S. powstać mogła, ma samo społeczeństwo nasze — to, które bez różnicy stanu i politycznych przekonań, dało organizatorom wszelką zachętę. Wyrazem społeczeństwa stała się polska prasa, krajowa i zakordonowa — prasa polska nie szczędziła nam dzielnego poparcia i cennych wskazówek.

Tego poparcia ze strony prasy i społeczeństwa potrzebujemy dziś w dalszym ciągu i w całej pełni — szczerego poparcia moralnego i energicznej pomocy materyalnej. O to poparcie i o tę pomoc prosimy. Najlepiej je uskuteczni masowe przystępowanie do Ligi — pod hasłem: W imię Boże, dla Narodu!

Idąc do walki przeciw zgniliźnie, rozkładającej nasz narodowy organizm, odzywamy się do całego społeczeństwa, do sumienia i serca każdego Polaka, każdej Polki. Skoro taka walka jest najniewątpliwiej potrzebą i naglącą koniecznością całego społeczeństwa, niechże całe społeczeństwo z nami się złączy i w ten sposób da nam materyalną siłę i moralną potęgę.

We Lwowie, pnia 29 stycznia 1908. Dr. Jan Dylewski, prezes L. O. S.

÷ **Reduta artystów** teatru miejskiego udała się nadzwyczajnie; jeśli idzie o liczbę sprzedanych biletów, takiego tłoku jeszcze chyba w sali Filharmonii nie było. Po raz pierwszy też było w sali Filharmonii ciepło,

Garderoba dziecięca 1528

jedyny polski żurnal mód dla dzieci z dodatkami: „Praktyczna gospodyni“, „Dla młodzieży“, „Kącik dla dzieci“ i dodatek liter. dla dzieci, wychodzi punktualnie 1 każdego miesiąca nakładem R. LANDAUA we Lwowie, ul. Czarnieckiego 3. — Prenumerata kwartalna kor. 1·26 (60 kop.) z przesyłką. — Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie.

czego nie było dotąd na żadnym koncercie. Biletów sprzedano kilka tysięcy, nie licząc wstępów do amfiteatru. Ogólne wrażenie z reduty jest to, że „dowcip narodowy gaśnie“, ale za to coraz więcej jest pięknych kostyumów. Zabawa trwała do białego rana.

÷ **Czytelnia przy ul. Ogrodowej 4.** Wczoraj, przy licznym udziale publiczności, otwarta została czytelnia i wypożyczalnia książek Koła I Tow. Szkoły Ludowej. Po zagajeniu pani D., profesor Kucharski wygłosił bardzo zajmujący odczyt wstępny o czytaniu książek. Zebrana składka na oprawę dała k. 37·—. Wypożyczalnia otwartą będzie każdej niedzieli od 10—12 rano, a czytelnia codziennie od 7—10 wieczorem.

÷ **Wieczór z tańcami** stow. kupców i młodzieży handlowej, który odbył się w sobotę w sali Strzelnicy powiódł się pod każdym względem znakomicie.

Jak było do przewidzenia brać kupiecka wierna swej świetnej tradycyi, pełna werwy i ochoty, tańczyła „do upadłego“, świecąc innym przykładem. Toż nie dziw, że piszący te słowa, aczkolwiek czwarty już krzyżyk dźwiga, porwany w wir tańca, opamiętał się dopiero po 10 „turze“ „czaru walca“, gdy nogi przypomniały mu, że dość długo dźwigają już jego grzeszne ciało, a ręce omdlewały i chociaż ochota była, brakło siły. Z żalem więc musiał na chwilę ustąpić i chłodzić się lemoniadką... A dzielny wodzirej p. Hoszowski nie pozwalał na długi odpoczynek i jakoś tak umiał przemówić do ambicyi, a zachęcić przykładem, że chory nie wytrzymałby i na śmierćby się zatańczył. Piękne były tony walca, mazura, lecz większy czar urody, jaki w około rzucały pni Helena D., pna Andzia D., Stefcia O. i pna R. córka radnego i nestora kupiectwa i wiele innych, a temu urokowi nikt się oprzeć nie zdołał i musiał zostać do „białego mazura“. Tańczono go, gdy już ciekawe słońce zaglądnęło do sali, złocąc promieniami swymi zaróżowione liczka pięknych tancerek. Takiej zabawy już dawno u nas nie było.

÷ **Napad na profesora.** Donoszą z Kołomyi: „W ubiegły poniedziałek na wracającego ul. Kopernika o godzinie 11 w nocy profesora tut. gimnazyum p. Piekarskiego napadło kilku młodych ludzi, którzy rzuciwszy się na niego, usiłowali zarzucić mu worek na głowę. Napadnięty wyjął na obronę rewolwer, wytrącił mu go jednak z ręki jeden z napastników, poczem zarzucono na niego worek, zbito go niemiłosiernie i na wpół przytomnego porzucono w rowie. Po chwili przyszedł p. Piekarski o tyle do siebie, że zdołał zawlec się do mieszkających w pobliżu znajomych, skąd dopiero posłano po lekarzy, którzy opatrzyli poranionego. Prof. Piekarski odniósł cały szereg ciężkich ran i obrażeń, z tego 7 ran na głowie. Według krążących pogłosek, napadu mieli dokonać uczniowie profesora Piekarskiego, a był on zemstą za ostry wynik klasyfikacyi“.

W sprawie tej donosi „Diło“, że prof. Piekarski zmarł, a dalej, że aresztowano jednego z uczestników napadu, którego poznano po ranie na głowie, jaką zadał mu napadnięty profesor laską podczas szamotania się z napastnikami a oprócz tego uwięziono jeszcze kilku uczniów, z tych jednego na przedstawieniu w teatrze ruskim.

Wiadomości „Diła“ wymagają potwierdzenia, a różnią się bardzo od wiadomości, jaką jeden z inspektorów szkolnych otrzymał od dyrektora gimnazyum kołomyjskiego, według których profesor Piekarski będzie mógł za kilka tygodni wrócić do pracy.

÷ **Wasiński i jego wspólnicy.** Ze Stanisławowa piszą nam: Aresztowanie przedsiębiorcy kolejowego Jakuba Pollaka, wywołało w mieście naszem ogromną sensacyę. Aresztowania tego dokonały organy policyi lwowskiej przy pomocy tutejszej żandarmeryi, z zupełnem pominięciem policyi stanisławowskiej. Zaaresztowano go w restauracyi Szwadronowej, gdzie w osobnym pokoju zabawiał się późno w nocy z dwoma przyjaciółmi swymi: Herszem Schallem, inżynierem kolejowym i Oskarem Domiczkiem, urzędnikiem pocztowym.

Jakub Pollak obracał się w kołach świeżo organizującej się demokracyi i należał od czasu ostatnich wyborów do jej najwybitniejszych działaczy. Zasiadał w „komitecie założycieli“ nowego stronnictwa demokratycznego i wraz z innymi figurował na afiszach, z jakimi komitet ten wystąpił z okazyi wyborów. Kiedy w ostatnich czasach „komitet założycieli“ postanowił wydawać nowe pismo miejscowe, Jakub Pollak ofiarował fundusze na to potrzebne.

Oczywiście, obecnie wszyscy wypierają się znajomości z Pollakiem, przedtem jednak nie przeszkadzało im w stosunkach to, że Pollak parokrotnie wplątany był w sprawy karne.

Jedna sprawa rozjaśniła się nieco po nowem aresztowaniu. Wiadomo, że Wasińskiego przychwycono w Stanisławowie i osadzono w więzieniu. Pomimo ustawienia przy nim osobnej straży, złożonej z dwóch ludzi, przy rewizyi przedsiębranej codziennie rano w jego celi, odkrywano coraz to nowe narzędzia, mające mu ułatwić ucieczkę. Zaniepokojona tem władza, odesłała go czemprędzej do Lwowa. Jasnem było, że bez sprytnych spólników, sztuk takich nie potrafiłby był wyprawiać; po aresztowaniu Jakuba Pollaka, rąbek tajemniczej zasłony uchylił się nieco.

To, co już dzienniki doniosły o blizkich stosunkach aresztowanego z osobami wpływowemi, jest prawdą. Przy rewizyi znaleziono pięć listów, świadczących o tem dowodnie.

O Wasińskim piszą nam ze Stryja:

Wasiński, jak wiadomo, mieszkał czas jakiś w Stryju. Oto szczegóły jego tam pobytu. Pod nazwiskiem Boba w grudniu 1904 r. wraz z żoną osiedlił się on w Stryju, obejmując piekarnię Chrystyana, dzierżawioną przez Ungeheuera. Na pozór prowadził on piekarnię pod firmą Lewkowicza wzorowo, żona jego zastępowała go nawet w sklepie, utyskując na ciężką pracę, co jednak nie przeszkadzało jej wytwornie się ubierać po kilka razy dziennie inaczej, okazując klejnoty, którymi się chętnie szczyciła.

Dotąd było wszystko w porządku.

W styczniu 1905 stało się publiczną tajemnicą, że piekarz Boba został za popełnione kradzieże przyaresztowany i do aresztu śledczego odstawiony.

Po ukończeniu śledztwa został on po złożeniu przez jego żonę kaucyi — na wolną stopę puszczony.

Boba powróciwszy nad wieczorem do domu, odbył ze swoimi czeladnikami i domownikami w swem pomieszkaniu konferencyę, poczem zabrał co było godne zabrania i tej samej nocy czmychnął w niewiadomym kierunku, pozostawiając ruchomości w pomieszkaniu — nagromadzone zapasy mąki itp. w piekarni, wreszcie znaczną ilość drzewa w sągach na podwórzu — na pastwę losu.

÷ **Wściekły pies** biegł dziś około godz. 8 rano ze strony Hołoska ku miastu i pokąsał wiele osób. Dotychczas zgłosiła się na stacyę ratunkową Tekla Henzowa, żona tokarza i Marya Hatink, żona gospodarza z Hołoska.

Pies znikł gdzieś w zaułkach zamarstynowskich i dotychczas go nie schwytano.

÷ **Ogień** wybuchł w zabudowaniach pałacu arcybiskupiego w sobotę w południe. Poczęła płonąć komórka, będąca składem podręcznym drzewa. Ogień natychmiast zlokalizowano.

W sobotę o 11 godz. wiecz. zawezwano straż do palącego się magazynu kolejowego na Kleparowie.

Straż w całym składzie pracowała w bardzo trudnych warunkach od godz 11 do 6 rano, następnie zaś została jeszcze na miejscu część straży, aż do godz. 11 rano w niedzielę.

Spaliło stę 4 wagony drzewa.

÷ **Pod gruzami domu.** Do szpitala powszechnego przywieziono włościanina z Ożomli w pow. jaworowskim, Teodora Chomysza, na którego w jego chacie runęła ściana, przywalając go gruzami. Wydobyto go z pod gruzów potłuczonego dotkliwie ze złamaną nogą.

÷ **Krwawe wesele.** W domu przy ul. św. Józefa l. 3 odbywało się wczoraj u jednego z lokatorów wesele, na którem w charakterze gości byli 19-letni Józef Baranowski, betoniarz i dozorca szpitala izraelickiego, znany z imienia tylko Józef. Pomiędzy obu gośćmi przyszło do sprzeczki, w czasie której Feliks wyjął nóż i zadał nim Baranowskiemu dwie rany w głowę. Poranionego opatrzyło pogotowie towarzystwa ratunkowego.

÷ **Weseli goście.** Do restauracyi Jachimeckiego przy ul. Żółkiewskiej przyszło ubiegłej nocy czterech podpitych mężczyzn, którzy wywołali kolosalną awanturę i i pobili zabawiających się tam gości. Między innymi rzeźnik Stefan Prerantkiewicz został uderzony tak halbą w rękę, że opatrywać go musiało pogotowie Tow. ratunkowego. Prawdopodobnie doznał złamania ręki.

÷ **Awanturnik.** Do szynku Probsteina pod l. 8 przy ul. Sobieskiego zaszedł wczoraj zarobnik Mikołaj Leśków i zasiadłszy przy stole, począł zaczepiać obecnych tam gości, łżyć ich i grozić szklanką. Wszczęła się awantura, w której najgorzej wyszedł sam Leśków, zraniono mu bowiem szklankami głowę kilkakrotnie tak, że go policya musiała odwieźć do pogotowia ratunkowego, w celu zaopatrzenia, a nadto oskarżył go szynkarz o wyrządzenie szkody przez pobicie szklanek i szyb w wysokości 24 koron.

÷ **Okradzenie budki strażniczej.** Na końcu linii elektrycznej w ul. Łyczakowskiej znajduje się budka strażnicza. Zarząd kolei elektrycznej a raczej funkcyonaryusze jej zaopatrzyli budkę w trzy silne kłódki i zamek, to wszystko jednak okazało się za słabem w obec pożądliwości mieszkańców tej okolicy, bo wczoraj w nocy rozbili budkę i skradli narzędzia ślusarskie, trzymane tam na wypadek zepsucia się wozu a strażnikowi Mikołajowi Kozłowskiemu zabrali płaszcz zimowy, kołnierz futrzany i ubranie.

÷ **Porąbany przez policyanta.** Ulicą Kochanowskiego szła ubiegłej nocy około godz. 1 grupa podpitych ludzi, śpiewając i wyrabiając hałasy. Patrolujący tam policyant przystąpił do nich i wzywał ich do spokoju. Jeden z nich Michał Rychlewski miał rzucić się na policyanta, chcąc go uderzyć. Policyant zrobił użytek z broni i zadał Rychlewskiemu cięcie w głowę. Zranionego odstawiano na stacyę ratunkową, która ranę opatrzyła.

÷ **Kradzieże.** Kupcowej p. Netti Magierowej skradziono z mieszkania przy ul. Bernsteina pod l. 3 złoty damski zegarek, wysadzany brylancikami. — W ul. Pieszej pod l. 1 otworzono mieszkanie uczniów gimnazyalnych Fr. Kińczyka i T. Kaweckiego i skradziono im budzik, dwa zegarki srebrne, znaczną ilość bielizny i pościel.

÷ **Przejechanie.** Dorożkarz Andrzej Zakata w ul. Krakowskiej przejechał i potłukł ciężko Michała Kościuszkę z Toporowa.

— **Zgubiono.** Na reducie art. dnia 1 bm. w loży mezaninowej lub na kurytarzu (strona prawa) medalion złoty z datą i fotografią. Łaskawy znalazca zechce złożyć rzecz zgubioną w redakcyi „Słowa Polskiego“.

□ **Złoczów.** Wieczór ku czci Wyspiańskiego urządza w dniu 4 lutego młodzież gimnazyum złoczowskiego. Program wypełni prócz wykładu o twórczości poety i części wokalnej „Wesele“ przedstawione przez uczniów w 4 wyjątkach.

⊙ **Bestyalność.** Z miejscowości Lubocz w powiecie wiłkomirskim donoszą o niebywałej zbrodni. Stara wieśniaczka zabiła swego trzyletniego wnuka, posiekała zwłoki, przyrządziła z nich potrawę i dała ją do spożycia rodzicom zamordowanego i innym członkom rodziny. Po jedzeniu morderczyni oświadczyła rodzicom, że spożyli swoje własne dziecko. Aresztowano ją.

Białą czekoladę

własnego wyrobu tabliczka 6 i 8 centów poleca tylko **JAN HÖFLINGER, ul. Teatralna 8** (koło kościoła OO. Jezuitów). 953

Ś. † p.

Jan Pohorecki

Właściciel dóbr Trzebiniec, gubernii lubelskiej, opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł w Warszawie dnia 29 stycznia 1908 roku, przeżywszy lat 39.

Eksportacya zwłok na dworzec kolei Nadwiślańskiej odbyła się z domu (przy ul. Nowowiejskiej nr. 28) dnia 30 zm., tj. we czwartek o godzinie 5½ popołudniu. Złożenie zwłok do grobów rodzinnych w Hrubieszowie nastąpiło po nabożeństwie dnia 1 lutego, tj. w sobotę o godzinie 11 rano. O czem pogrążona w smutku żona, dzieci, siostra, brat i rodzina zawiadamiają przyjaciół i znajomych. 1556

Ruch przedwyborczy.

Komitet Unii demokratycznej wybrany na zjeździe stronnictw demokratycznych w Krakowie dla przeprowadzenia zgodnej stronnictw reprezentowanych w Unii akcyi wyborczej, ułatwienia współdziałania ich w okręgach, w których jedno tylko ze stronnictw tych stawia kandydata, o ileby zaś kandydaci różnych grup demokratycznych ze sobą konkurowali i przez to groziłaby Unii strata mandatu, rozjemczego między niemi działania, odbył wczoraj we Lwowie pierwsze swe posiedzenie.

Do komitetu należą ze strony narodowo-demokratycznej pp. Battaglia, Biega, Gold, Grabski, Ptaś, Rowiński, ze strony polskiej demokracyi Bandrowski, Federowicz, Konopiński, Lityński, Loewenstein, Rutowski. Komitet wybrał wzorem parlamentarnej grupy Unii dwóch przewodniczących pp. Bandrowskiego i Grabskiego, na sekretarzy pp. Battaglię i Lityńskiego. Rozpatrzywszy dokładnie sytuacyę w poszczególnych okręgach wiejskich i miejskich, powziął on szereg postanowień, wykonanie których polecił swemu prezydyum.

Sylwetki portugalskie.

W obecnej chwili, ważnej dla Portugalii zarówno, jak ze względu na politykę międzynarodową, wypada poznać kilka wybitniejszych osobistości z pomiędzy przywódców stronnictw i mężów stanu portugalskich.

A więc przedewszystkiem „dyktator“, który spowodował okropne wypadki sobotnie:

Mężczyzna o wzroście nieco ponad średni. Przekroczył już lat 50, ale wygląda zaledwo na czterdzieści. Twarz chuda, mocno śniada, nadaje mu wygląd wschodni. Włosy czarne, połyskujące, wąsy małe, twarde, nieco rozczochrane, małe oczy krótkowidza, ale błyskające, a we wszystkiem odbija się charakter gwałtowny, zaczepny, uparty. Z domu podobnoś bardzo bogaty, Yoao Franco, jest ożeniony ze Szwajcarką, Schindlerówną, z rodziny spokrewnionej z Pallavicini. Obecny „dyktator“ jako deputowany był sam opozycyonistą jednym z najgwałtowniejszych, najzjadliwszych i najhałaśliwszych, z czego robił wielki zarzut swoim przeciwnikom. Rozpoczął karyerę, jako członek stronnictwa „regeneradoris“, czyli konserwatystów i należał od r. 1894 do 1897 do gabinetu konserwatywnego Hintzego Ribeiry, który uprawiał już także dyktaturę.

Potem od r. 1901 usunął się z konieczności z życia politycznego, nie został wybrany bowiem do parlamentu. Powrócił do niego w r. 1905, jako przywódca nowej partyi „regeneradorów liberalnych“, próbował stworzyć „koncentracyę liberalną“, zawarł kompromis z przywódcą liberałów Castro, ale zdradził ich jako prezydent ministrów, którym został w maju 1906 i doprowadził do tego, że miał wszystkich przeciw sobie Mimo to za zgodą króla pozostał przy władzy, zaprowadził dyktaturę i doprowadził do obecnych wypadków. Osobiście, pieniężnie, Franco ma być bardzo uczciwym człowiekiem.

Co do zamordowanego króla Carlosa I to niewiele o nim da się powiedzieć. Liczył lat dopiero 44, był mężczyzną tęgim, o grubym karku i pełnej twarzy. Życie prowadził... bardzo nieekonomiczne, co spowodowało nieszczęsne „zaliczki“ na listę cywilną. Do charakterystyki jego zewnętrznej przyczyni się może niecc opis jego osoby, tak, jak ją oglądał jeden z redaktorów paryskiego „Temps“, podczas sławnego interviewu, ogłoszonego dnia 11 listopada 1907, który wywołał olbrzymie wrażenie w Portugalii i przyczynił się do wybuchu rewolucyi. P. Józef Galtier, wspomniany dziennikarz paryski tak go opisuje:

„Król, stojąc przy stole, przyjmuje mnie popro-

stu z uśmiechem. Podchodzi do mnie i prowadzi do jednego z szerokich okien. Ubrany w żółte buciki i w jaśniejsze kamasze skórzane, ma na sobie spodnie koloru szpinakowego i marynarkę granatową. Strój do otwarcia parlamentu myśliwych, lub strzelców gołębi. Jego krawatka fioletowa jest spięta kamieniem księżycowym (żółtawym) otoczonym brylantami. Carlos I, pali olbrzymie cygaro. Mówi po francusku bez akcentu, z widoczną łatwością“.

Król podczas owego interwiewu zdawał sobie widocznie sprawę z tego, że gra „va banque“ ale widocznie położenie finansowe zmuszało go do tego. Jak bowiem powiedział — przypominamy — wtedy do p. Gaultier prezydent ministrów, Franco, kiedy on sam się wahał przy objęciu dyktatury, król miał się do niego odezwać: „Przypomnij sobie grenadiera poczdamskiego. Fryderyk Wielki, zastawszy go w chwili, kiedy chciał uciekać, powiedział: Będziemy się jutro razem bili, a a jeżeli zostaniemy zwyciężeni, uciekniemy razem“.

Na ucieczkę jednak Carlosowi już nie starczyło czasu: mordercy go zaskoczylli w chwili, gdy był jeszcze bardzo pewien siebie i zapewniał zagranicę w telegramach urzędowych, że w Portugalii panuje spokój zupełny...

Wybitną figurą jest José-Mariad'Alpoim, przywódca stronnictwa progresistów-dysydentów. Arystokrata z rodu, jest urodzonym trybunem, agitatorem ludowym, człowiekiem, niecofającym się przed sojuszem z republikanami i przed gwałtownymi środkami. Wysoki, kolosalnej budowy ciała, mimo to elegancki i młody jeszcze, Alpoim, o którego aresztowaniu i osadzeniu we własnem mieskaniu, donoszą telegramy, jest jednym z najruchliwszych ludzi. On był duszą opozycyjnego sojuszu wszystkich stronnictw przeciw dyktatorowi. Alpoim należy do Izby panów od r. 1906. Był dwukrotnie ministrem sprawiedliwości w latach 1898 do 1900 a zerwał ze stronnictwem progresistów z powodu zaprowadzenia monopolu tytoniowego, nieprzychylnie przyjętego przez ludność.

Mowca i dziennikarz doskonały, Alpoim, ma twarz pełną, spoczywającą na podwójnym podbródku, uwieńczoną jasną czupryną, w tył odrzuconą. Marzeniem jego było stworzenie w Portugalii „demokracyi królewskiej“, ale temperament pchał go ku rewolucyi.

O poważnym, wytrawnym, przywódcy „progresistów“ Castro, mało mamy szczegółów osobistych. Natomiast bardzo wyraźnie zarysowuje się postać szefa „regenaradorów“ p. Julio de Vilhena, który do niedawna był dyrektorem „Banku portugalskiego“ i porzucił to stanowisko, aby objąć ster stronnictwa konserwatywnego po zgonie Hintzego Ribeiry. Vilhena, który jest nadto dyrektorem bogatego Towarzystwa asekuracyjnego, operującego głównie w Brazylii, jest politykiem powszechnie poważanym, rozważnym, ostrożnym i w przeciwieństwie do p. Franco, małomownym. Średniego wzrostu, wytworny, nie robi wrażenia południowca. Oczy piwne, patrzą spokojnie a przenikliwie. Twarz brązowa, utwierdza to wrażenie. Vilhena liczy około lat 60 — jest zwolennikiem monarchii konstytucyjnej w dosłownem znaczeniu.

Jednym z najlagodniejszych ludzi i polityków w Portugalii jest Bernardino Machado, oficyalny naczelnik rep. partyi i podobnoś upatrzony na prezydenta republiki w razie obalenia tronu. Mały, smukły, ubrany starannie, ale swobodnie, Machado dobiega sześćdziesiątki. Ma brodę siwą, niemal białą, takie same wąsy, wbrew modzie, długie i spokojnie spadające, oczy wielkie czarne, uśmiechnięte. Macnado posiada podobno majątek trzymilionowy i dzięki temu tylko zdołał starannie wychować swoje dzieci, których ma też... 14. Dwóch jego synów znajduje się na studyach w Zurychu. Machado, który jest profesorem antropologii na uniwersytecie lizbońskim. był „regeneradorem“ i wraz z p. Franco ministrem w gabinecie Ribeiry. Przyszedł jednak do przekonania, że monarchia przeżyła się w Portugalii i publicznie, na odczycie, ogłosił w r. 1903 przejście swe do republikanów. Machado przedstawia żywioł uspokajający, powstrzymujący i jeszcze jesieni minionej opowiadał:

„Codziennie przychodzą do mnie ludzie, c z y n i e n a l e ż a ł o b y u ż y ć ś r o d k ó w o s t a t e c z n y c h? Odradzam im jednak metody skrajnej. K a r a ś m i e r c i j e s t z n i e s i o n a w P o r t u g a l i i. Nie powinniśmy jej przeto przywracać względem króla lub p. Franco“.

Widać z tego, że to, co się stało obecnie, gotowało się w głębi stronnictw portugalskich już przed 4 miesiącami.

Prócz Machady kierują republikanami, ale w sposób już gwałtowniejszy, bogaty kupiec lizboński Grandella właściciel obszernych dóbr, August Fuschini, również były minister, a przedewszystkiem dymisyonowany profesor prawa na uniwersytecie w Coimbrze i najwybitniejszy adwokat lizboński dr. Alfons Costa.

Znakomity mowca, dał się w parlamencie tak we znaki dyktatorowi, że ten go kazał siłą wyrzucić z Izby, co było jednym z powodów obecnego przesilenia. Costa jest człowiekiem jeszcze całkiem młodym, nie przekroczył bowiem czterdziestki. Costa został na rozkaz dyktatora na parę dni przed zamachem aresztowany.

Na zakończenie wspomnimy o innym aresztowanym w tym samym czasie przywódcy republikanów. Jestto Joao Chagas, współpracownik dziennika „Mundo“ w Lizbonie, dziś już zawieszonego i innych pism prowincyonalnych. Pamflecista i polemista żjadliwy i nieubłagany, Chagas był przedmiotem prześladowań wielu ministerstw. Zamykano go do więzienia wielokrotnie, osadzano w więziennych celach okrętów wojennych, deportowano go nawet do jednej z fortec afrykańskich, ale uszedł stamtąd, aby nagle pozostawać z zapałem i wiarą w pierwszym szeregu republikańskim. Nie młody już, Chagas ma twarz opaloną do czarności i nad czołem pukiel białych włosów, odbijających od czarności reszty.

To są najwybitniejsze osobistości polityczne obecnej chwili w Portugalii. Chyba, że dodać jeszcze wypadnie nazwisko republikańskiego właściciela dóbr, José Relvas; — być może jednak, że niespokojne czasy i przełomowa chwila wysuną na czoło całkiem nowe osobistości.

W. D.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Zamordowanie króla portugalskiego.

Lizbona. (TBK) Królowa Amalia przepędziła całą noc u zwłok króla i następcy tronu. Ostatnie słowa umierającego króla dotyczyły królowej.

Lizbona. (TBK) Zwłoki króla i następcy tronu będą wystawione na widok publiczny. Uroczystości pogrzebowe odbędą się prawdopodobnie d. 10 lutego.

Lizbona. (TBK) Rada stanu i Rada ministeryalna zabrały się w pałacu celem złożenia przysięgi w ręce króla Manuela II.

Słychać, że José Alpoim zdołał ujść z Lizbony i dotrzeć do Salamanki.

Lizbona. (TBK) Główny sprawca zamachu nie żyje. Był on uzbrojony w karabin. Nazywał się Manuel Buica, liczył lat 30, był dawniej sierżantem 7 p. kawaleryi, potem nauczycielem ludowym w Vinhaes, a od 8 lat nauczycielem w Lizbonie. Obaj inni uczestnicy zamachu, jak się zdaje, są również Portugalczykami.

Lizbona. (TBK.) Nadzwyczajne wydanie dziennika urzędowego ogłasza następującą p r o k l a m a c y ę k r ó l a M a n u e l a II.

Niesłychana zbrodnia napełnia największą goryczą serce moje, jako syna, brata. Wiem, że naród podziela ból mój i z oburzeniem zwraca się przeciw okrutnej zbrodni, która jest bezprzykładna w dziejach. Na mocy konstytucyi powołany jestem do kierowania losami królestwa. Odpowiednio do tego wszelkie me usiłowania zwrócę ku dobru ojczyzny i będę starał się zasłużyć sobie na miłość narodu portugalskiego. Przysięgam chronić religię katolicką i nietykalność królestwa i przestrzegać konstytucyi. Oświadczam również, że zamyślam zatrzymać obecny gabinet.

Lizbona, 1 lutego 1908.

Manuel II.

Proklamacya kontrasygnowana jest przez wszystkich ministrów.

Madryt. (TBK.) Dziennik „El Mundo“ zamieszcza doniesienie, jakoby w Oporto p r o k l a m o w a n o r e p u b l i k ę.

W oficyalnych kołach politycznych ani wiadomości tej nie potwierdzono, ani jej nie zaprzeczono.

Madryt. (TBK.). Król Alfons, który wrócił z Sevilli, udał się do hrabiny Paryża i złożył jej kondolencyę.

Paryż. (Tel. wł.). Podróżni z Portugalii opowiadają, że w **Oporto proklamowano już republikę Portugalską.**

Londyn. (Tal. wł.) Według doniesień, otrzymanych tu z Lizbony, rząd portugalski wiedział od dawna o sprzysiężeniu przeciw królowi; król jednak nie zwracał uwagi na ostrzeżenia.

Madryt. (Tel. wł.) **Z Badajoz (nad granicą portugalską) donoszą telegraficznie, iż wrzenie w Portugalii szerzy się.**

W Oporto przyszło do krwawych starć między wojskiem i powstańcami.

Paryż (Tel. wł.) **Wiadomości z Portugalii na Madryt głoszą, iż w Lizbonie przyszło do sprzysiężenia wojskowego. Kilka pułków piechoty oświadczyło się za republiką tak samo we flocie wojennej przyjść miało do buntu.**

Madryt (Tel. wł.). Celem osądzenia sprawców zamachu, pozostałych przy życiu oraz osób zawikłanych w spisku, utworzony będzie specyalny sąd wojenny. Oprócz tego w Lizbonie i miastach prowincyonalnych ustanowiono sądy doraźne.

Paryż. (Tel. wł.) **Z Badajoz donoszą, iż cała Portugalia ogarnięta jest ogniem rewolucyjnym.** Położenie dyktatora Franco jest rozpaczliwe.

W Oporto przyszło **do walki między wojskiem wiernem rządowi a zbuntowanem.**

Madryt. (Tel. wł.). Rząd hiszpański jest przerażony wybuchem rewolucyi w Portugalii; obawia się przerzucenia ruchu przez granicę. Garnizony wszystkich miast w Hiszpanii skonsygnowano.

Berlin. (Tel. wł.) **Z Lizbony donoszą, że dnia 2 lutego po południu wielka ilość uzbrojonych republikanów atakowała dom, w którym mieszka dyktator Franco. Atak odparła gwardya municypalna. Po obu stronach są zabici i ranni.**

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Kel. pryw.) Policya odstawiła do sądu karnego Lichotę, służącego filii Banku austro-węgierskiego, pod zarzutem kradzieży 45.000 kor. Natomiast wypuszczono na wolność woźnego Edwarda Jamrozika. Przeciw domniemanemu spólnikowi Lichoty Józefowi Froniowi toczy się dalsze śledztwo policyjne.

Bojkot towarów niemieckich.

Berlin. (Tel. wł.). Do „Berl. Tageblattu“ telegrafują z Kolonii: Agenci handlowi firm stalowych w Solingen opuszczają kraje polskie. **ponieważ stosunki handlowe zostały zupełnie zerwane wskutek bojkotu towarów niemieckich.**

Nadchodzą liczne zawiadomienia o cofnięciu poczynionych już zamówień. zwłaszcza z Krakowa i Galicyi, przyczem jako powód cofnięcia zamówień jest podawana zgodnie ustawa antypolska rządu pruskiego.

Fałszywe banknoty.

Tyflis. (TBK.) W mieście Gori wykryto podczas rewizyi w pewnym domu, fabrykę 500 i 100 rublowych papierów. Skonfiskowano falsyfikaty na kwotę 400.000 rubli. Jak stwierdzono, wiele falsyfikatów puszczono już w obieg.

Łódź. (Tel. pryw.) Onegdaj wieczorem policya i wojsko dokonały rewizyi w domu przy ul. Widzewskiej, gdzie w mieszkaniu na 3 piętrze odbywały się narady bandytów. Bandyci przyjęli policyę strzałami, na co policya dała salwę, poczem 15 z nich ubezwładnili. Za jednym, który wyskoczył przez okno trzeciego piętra, dano kilka strzałów i zabito go.

W nocy odbyto masową rewizyę w kilku dzielnicach. W jednej tylko dzielnicy Staromiejskiej aresztowano 340 osób.

Przy ul. Stodolnej kilku bandytów napadało na przechodnie, wciągało ich do bram i zabierało pieniądze i zegarki. Zawiadomiono patrol, który ujął jednego z bandytów. Trzej inni zdołali zbiedz.

Petersburg. (Tel. pryw.) Z frakcyi polskiej centrum Rady państwa wybrano do komisyi o nauczaniu powszechnem pp. Wojniłłowicza, Wojnicza-Sianożęckiego i Napiórkowskiego. Do komisyi o sądownictwie miejscowem powołano z frakcyi polskiej pp. Dobieckiego, Łopacińskiego i Rotwanda.

Częstochowa. (Tel. pryw.) Pięciu bandytów organizowało napady w różnych punktach miasta i zraniło kilka osób. Wszędzie udało im się ujść bezkarnie.

Warszawa. (Tel. wł.). Zjazd sędziów pokoju I okręgu gub. warszawskiej zawezwał onegdaj do złożenia przysięgi trzech nowo obranych ławników sądów gminnych. Ci jednak stanowczo odmówili wygłoszenia roty przysięgi w języku rosyjskim. Wobec tego przewodniczący zaniechał zupełnie obrzędu i zakomunikował, że o całem zajściu zawiadomi ministra sprawiedliwości.

Po zamknięciu numeru

Napad na prof. Piekarskiego w Kołomyi. W ostatniej chwili biuro koresp. donosi: Jak sprawdzono, napadu na prof. Piekarskiego w Kołomyi dopuścili się n i e u c z n i o w i e g i m n a z y a l n i, lecz trzy inne osoby. Obrażenia prof. Piekarskiego są na szczęście bardzo lekkie.

LITERATURA I SZTUKA.

Architektura.

✳ K o n k u r s n a d w ó r w i e j s k i. Wskutek licznych życzeń, Wydział Towarzystwa „Polska Sztuka Stosowana“ uchwalił w konkursie na dwór wiejski poprawki ustalające ostatecznie skalę w sposób następujący: plany i przekroje 1 : 100, fasady 1 : 100, fasada od strony podjazdu 1 : 50. Perspektywa w skali dowolnej.

Sąd honorowy stanowią: Pp. prof. W. Ekielski, Karol Frycz, St. Kamocki, W. Marconi z Warszawy, prof. J. Mehoffer, bar. L. Puszet, prof. F. Ruszczyc, radca F. Stryjeński, H. Uziębło, J. Warchałowski, pp. Właściciele.

Depesze handlowe z 3 bm.

Wiedeń, dnia 3 lutego. Dziś o godz. 10 min. 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117·51, Renta majowa 97·85, Węgierska renta koronowa 94·80, Akcye kredytowe 646·25, Kredytowe węgierskie 783·—, Bank anglo-austr. 304·50, Unionbank 552·—, Bankverein 539·50, Laenderbank 423·—, Kolej panstw. 677·50, Lombardy 145·— Elbenthal —·—, Fabryka broni —·—, Akcye tyton. —·—. Alpiny 620·25, Rima muranyi 537·50, Praskie Towarzystwo żelazne —·—, (ex. kup., Losy turec. 187·—, Ruble 251·75, 4-poc. listy zast. Banku hipot. 94·75, 4 i pół. proc. listy zast. Banku hipot. 99·45, 4-proc gal. poż. kraj. z r. 1893 96·—, 4-proc. listy zast. Banku kraj. 95·—, 56 l. zast. Tow. u z. 94·90, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —·—, Akcye Banku pipot. —·—.

Usposobienie silne.

Budapeszt, dn. 1 lutego. Pszenica na kwiecień 11·70 do 11·71, pszenica na październik od 10·31 do 13·32, Żyto na kwiecień 9·86 do 9·87, Żyto na październik 9·98 do 9·99, Owies na kwiecień 7·80 do 7·81, Owies na październik 0·— do 0·—, Kukurudza na maj 1908 6·73 do 6·74, Rzepak na sierpień 16·20 do 16·30.

(NB. Od 4 stycznia ceny za 100 kilogr.).

Oferty na pszenicę mierne.
Chęć kupna mała.
Usposobienie słabe.
Pogoda: deszcz.

Z kraju.

☐ **Rzeszów.** (Kor. wł.) B o j k o t p r o p i n a c y i. Zapowiedziany na niedzielę, 26 b. m. wiec w sali So. koła w sprawie bojkotu propinacyjnego z powodu nieuzasadnionego podwyższenia cen napojów alkoholicznych, zgromadził nader liczne rzesze interesowanych, które w uniesieniu chwili żądały natychmiastowego rązpoczęcia bojkotu, wzywając komitet organizacyjny, aby w podjętej akcyi nie zwlekał i uwolnił mieszkańców od samowolnie narzuconego haraczu w przybliżonej sumie 60.000 koron rocznie. W dyskusyi, mowcy podnosząc dro-

żyznę chleba, mięsa jak i opału dali wyraz niezadowolenia z gospodarki miejskiej, czyniąc ciężkie zarzuty Radzie jako i władzy wykonawczej.

□ **Biała.** (Kor. wł.) Walne zgromadzenie Tow. gimn. Sokół odbyło się w niedzielę, dnia26 z. m. w sali Czytelni polskiej w Białej. Walne zgromadzenie wykazało pomyślny rozwój tego, tak bardzo na kresach potrzebnego towarzystwa. Sokół nasz liczy 115 członków, w tem 33 kobiety. W łonie jego istnieje prócz męskiego, żeńskiego i dziecinnego oddziału ćwiczącego chór męski, liczący 16 członków i Kółko amatorskie, które jakkolwiek tylko z 9 członków złożone, wystawiło na swej amatorskiej scenie 6 utworów, w tem dwie 3-aktowe komedye Bałuckiego. Ponieważ Towarzystwo liczy już 21 umundurowanych druhów, przeto zbliżamy się do uroczystej chwili, w której nad naszem gniazdem kresowem powieje własny sztandar. W tym celu istnieje osobny fundusz sztandarowy. Również skrzętnie gromadzą się grosze na budowę własnego gmachu.

„Sokół“ brał udział we wszystkich obchodach narodowych, przez cały rok skupiał na swym terenie życie towarzyskie Polonii bądź to pod postacią licznie uczęszczanych zabaw karnawałowych, bądź w formie przedstawień amatorskich podczas zimy, w lecie zaś plac tennisowy, krokiet i kręgielnia służyły temu samemu celowi. — Nowe wybory powołały w miejsce długoletniego a zasłużonego prezesa p. Jala na godność tę p. Bobaka. Wiceprezesem obrano p. Jala. Do wydziału weszli pp.: Frauenknecht, Pacześniowski, Katz, Szado, Tulecki, Wanke, Wymiatałek.

□ **Stary Sącz.** Sokół odbył w połowie zm. walne zgromadzenie, na którem uchwalono protest przeciw gwałtom pruskim i wybrano nowy zarząd, do którego weszli: dr. Tad. Flis, prezes; Fr. Ergetowski, zastępca; wydział: K. Cesarczyk (gosp.), Z. Gaudnik, J. Molewicz, R. Ogorzały, Al. Pawlikowski (skarbnik), J. Pieczarkowski (bibliotekarz), L. Sowa, M. Szeligiewicz, W. Zając (sekretarz).

□ **Nowy Sącz.** (Kor. wł.) Pięknym wykładem o powstaniu r. 1863 rozpoczął prof. uniw. krak. dr. W. Czermak obchód styczniowy, urządzony staraniem „Sokoła“. Wymowny prelegent, znany historyk polski, widzi w ostatnim ruchu powstaniowym tylko konieczność dziejową; nie podziela zdań tych „historyków“, którzy na wypadki styczniowe rzucają kamieniem. Rok 1863 w Polsce, to płód Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, a więc poezyi romantycznej, to konsekwentne następstwo tych wielkich prądów, których świadkiem była cała Europa w XIX wieku. Patryotyczna, pełna głębokich myśli przemowa prof. dra Czermaka wywarła wielkie wrażenie wśród licznych słuchaczy, którzy nagrodzili prelegenta frenetycznymi oklaskami.

Nastąpiły z kolei produkcye: wokalno-muzyczne. Chór „Sokoła“, kwartet amatorów-muzyków; znany amator-śpiewak, p. Isakowicz, ujął sobie serca wszystkich wspaniałym głosem barytonowym. Niemniej huczne oklaski nagrodziły p. Janikowskiego ze Lwowa za patryotyczne deklamacye, wygłoszone ze szczerem odczuciem.

Po koncercie odbyła się wieczornica dla uczczenia miłych gości. Przemawiali pp. prezes „Sokoła“ dr. Flis, prof. dr. Czermak i p. Janikowski. Na swobodnej pogawędce spędzono czas do późnej nocy, urozmaicał zebranie chór „Sokoła“.

Obok gmachu „Sokoła“ ma w tym roku stanąć własny budynek „Czytelni Mieszczańskiej“. Onegdaj obradował komitet budowy i postanowił wznieść piękny gmach wedle projektu architekty Perosia z Krakowa. Czytelnia znajdzie we własnym budynku umieszczenie, potrzebne jej do prawdziwego rozwoju. Nie wątpimy, że wszystkie czynniki pomogą Czytelni w akcyi budowy własnego domu. A funduszu trzeba jeszcze wiele.

„Związek właścicieli realności“ w Nowym Sączu odbył d. 26 b. m. zgromadzenie, na którem dr. Karol Dawid referował o budżecie miasta na r. 1908, poddając gospodarkę burmistrza ostrej, lecz zasłużonej krytyce.

Rada miejska ma z początkiem lutego odbyć posiedzenie budżetowe. W czasie dyskusyi budżetowej powinno się poruszyć między innemi także stosunki sanitarne w naszem mieście, które nie odpowiadają nawet prymitywnym wymaganiom, a wszystko to tylko z braku dobrej woli burmistrza i magistratu.

Jeśli sam magistrat nie zna tych stosunków, to mógł o nich przekonać się z licznych odezw starostwa. Ale te odezwy władzy politycznej chowa magistrat do kosza, nie myśląc nawet w rzecz wejrzeć i wydać odnośnych zarządzeń. Pod tym względem jest nasz burmistrz bardzo „autonomiczny“ i zupełnie lekceważy sobie wszelkie okólniki starostwa. A cóż na to starostwo?

Znosi to ze stoickim spokojem, nie chcąc znów dla politycznych względów robić przykrości burmistrzowi Barbackiemu, który słusznie mógłby nazwać się „c. k. burmistrzem“, idąc w każdej sprawie politycznej ślepo na rękę starostwa i namiestnictwa, choćby na tem cierpiały interesy wszystkich obywateli miasta, Ten więc interes polityczny pozwala dziś burmistrzowi Barbackiemu rządzić, jak mu się podoba. Nic dziwnego, że o polepszeniu stosunków zdrowotnych nic się nie myśli, i dziś Nowy Sącz ma zaszczyt zaliczać się do rzędu najbardziej niechlujnych miast. Lecz w każdym razie sądzimy, że zdrowie mieszkańców miasta jest cenniejsze, niż „polityka“ p. burmistrza i należałoby choć trochę coś zrobić, aby stosunki sanitarne u nas nie urągały zwykłym pojęciom — kultury.

Kronika sportowa.

+ **Nadzwyczajne walne zgromadzenie** Karp. Tow. Narciarzy przerwane ub. czwartku z powodu spóźnionej pory, odbędzie się w dalszym ciągu we środę 5 bm. o g. 8 w. w ostatnim pokoju kawiarni Schneidra.

+ **Zawody saneczkowe,** urządzone wczoraj na Żelaznej Wodzie przez oddział sportów zimowych A. Z. S. cieszyły się niemniejszym od zorganizowanych przed tygodniem przez T. Z. R. Publiczność, nabierająca widocznie coraz więcej upodobania w tem ładnem sportowem widowisku, zgromadziła się znów tłumnie na prześlicznem wzgórzu, wzdłuż toru, przy starcie i na mecie. Saneczek w kategoryi jednosiedzeniowych brało tym razem udział 14, w kategoryi wielosiedzeniowych 8, razem więc pokaźna wcale ilość 22, i to przeważnie bardzo już pewnie kierowanych przez młodych sportsmenów.

Rezultaty: w Kat. jednosiedzeniowych Jóźwa (37⅕ s.) 1, Rzadki Tad. (38 s.) 2, Henior (38⅕ s.) 3, Dobrym czwartym (38⅖ s.) był Jarzyna. W kategoryi wielosiedzeniowych: Os. „Lauda“ kier. Rzadki (36⅖ s.) 1, Os. I L. K. P. N., kier. Jóźwa (37⅕ s.) 2, br. Łuszczyńcy (38⅕ s.) 3. Nagrody w postaci że tonów srebr. złoconych, srebrnych i bronzowych rozdano trzem pierszym w każdej kategoryi na miejscu.

Zawody mimo zbyt twardego, zlodowaciałego toru odbyły się bez żadnego wypadku, a cała ich organizacya nic nie pozostawiała do życzenia. Skład sądu tworzyli, wspólnie z kierownikami Oddziału sportów zimowych A. Z. S., uproszeni członkowie komisyi sportowej Tow. Zabaw Ruchowych.

— **Zawody łyżwiarskie** w jeździe sztucznej i szybkiej, odbyte także wczoraj na Stawach Panieńskich, wystawiły bardzo dobre świadectwo komisyi sportowej Lw. Tow. Łyżwiarskiego. Starty w jednej i drugiej kategoryi były liczne a przebieg zawodów nakazuje wyrazić całe uznanie panu W., wytrwałemu kierownikowi naszej szkoły sztucznej jazdy. Oto rezultaty:

Jazda sztuczna. Młodzież od 6—9 lat; startuje 9 dziewcząt ek i paru chłopców; panienki Monné (14.6 p.), Słuszkiewiczówna (12.66 p.), Zakrzewska Wandzia (10.6) otrzymują żetony ozdobne. Magońska, Treterówna i Zosia Zakrzewska żetony pamiątkowe; chłopcy Elster (16 p.), Stahl (15.3), Kowalski Jerzy (15) żetony ozdobne. Od 9—12 lat; startuje jeden chłopiec i 6 panienek; Żmudzińskiemu (19.3 p.) przyznano żeton ozdobny, panienkom Pilewskiej (27 p.), Lotskiej (25), Sokołowskiej (22.3) żetony ozdobne, Zakrzewskiej, Pawłowskiej i Dusi Magońskiej żetony pamiątkowe. Od 12—15 lat — 6 współzawodników i dwie panienki; żetony ozdobne otrzymali: Kowalski Tad. (40 p.), Mokrzycki Ad. (26.66), żetony pamiątk. Mokrzycki Bron. i Treter, wreszcie żetony ozdob. Magońska Stella (28 p.), żeton pamiątkowy Aschkenazówna (17.6).

Jazda szybka. Młodzieży od 6—9 lat, 250 metr.: Pawłowska Jadzia (49 s.), Zakrzewska Anusia (50 s.) żetony ozdobne, Bojarska Janina, żeton pamiątkowy; Stahl Rom. (48 s.) 1, startowało trzech. Młodzieży od 12—15 lat, 500 m.; startuje 5: Kowalski Tad. (2 : 07) 1, Treter (2 . 08) 2 — żetony ozdobne. Młodzieży od 15—18 lat, 1000 m., startuje 5: Laskownicki sen. (2 : 31) 1, Deisenberg (2 : 39) 2 — żetony ozdobne.

Sędziami byli pp. Richtman, Szotek i Puzdrowski.

Zresztą, roiło się wczoraj od łyżwiarzy na Stawach Panieńskich, loże, trybuny, pomost były szczelnie wypełnione a na brak gości nie mogły także uskarżać się staw Sobka i Stillerówka.

Dział ekonomiczny.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 3 lutego b. r

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 11·20 do 11·40, Pszenica na termina —·— do —·—. Żyto gotowe 11·30 do 11·50. Żyto na termina —·— do —·—. Owies obroczny gotowy 6·40 do 6·60. Owies obroczny na termina —·— do —·—. Jęczmień pastewny 6·80 do 7·—. Jęczmień browarniany 7·40 do 7·80. Rzepak —·— do —·—. Lnianka —·— do —·—. Groch pastewny 7·30 do 7·50. Groch do gotowania 9·— do 10·—. Koniczyna czerwona 85·— do 100·—. Koniczyna biała 40·— do 55·—. Koniczyna szwedzka 80·— do 95·—. Tymotka 30·— do 36·—. Bobik 6·80 do 7·—, Wyka 6·70 do 7·—. Kukurudza stara 8·40 do 8·60.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 52·50 do 52·75, Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— od —·—, spirytus ekskontyngentowany 36·50 do 36·75.

Tendencya zniżkowa utrwala się, ceny zbóż obniżają się, jedynie koniczyna czerwona tenduje zwyżkowo.

W naszej Administracyi złożyli:

Dla uczestników powstania z r. 1863.

Józef Janowski i Tadeuszowie Mostowscy kor. 10, zamiast wieńca na trumnę ś. p. Erazma Malinowskiego. — Olga Wilczyńska i Teodorowie Borkowscy kor. 15, zamiast wieńca na trumnę ś. p. Erazma Malinowskiego.

Na fundusz stałego poplerania nauki języka polskiego w zaborze pruskim.

A. D. z Błudnik kor. 4·05 hal.

Dla włościanina powstańca Jacentego Wolaka:

Marya Bednarska z Dukli kor. 2.

Odpowiedzialny redaktor:
Józef Ziembiński.

Dobry towar najkorzystniej kupić można u

Jana Schumanna

Lwów

Dom handlowy — Akademicka 3/6.

Główne magazyny i biura oraz warsztaty fabryczne i reparacyjne

ulica Pańska 23/6 (Dom własny).

Kto

1074

odwrotnie twierdzi

niech śpieszy osobiście się przekonać!

Kawa palona

z własnego parowego palenia

za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydatna

codzień świeżo palona

pół kilo kawy palonej po 1·60, 1·80, 2·20, 2·40 i 2·80 kor.

Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, ½, ¼ i ⅛ kilo. 15

Poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

C. i k. dostawcy nadwornego

HAYA **puder antiseptyczny**

przez powagi lekarskie polecany, jest najlepszym proszkiem do zasypywania dla niemowląt i dzieci. — Prawdziwy tylko z marką „Opatrzność“. Cena pudełka 70 halerzy.

HAYA **mydło hygieniczne**

jest najlepszem mydłem do mycia dzieci. Sporządzone z materyałów najdelikatniejszych, odpowiada najwybredniejszym wymogom hygieny. Cena pudełka 70 hal.

Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladownictwami! — W każdej aptece i drogeryi do nabycia!

Żądać należy wyraźnie!

„HAYA“ pudru antiseptycznego. Główny skład

„HAYA“ mydła hygienicznego. wysyłkowy

S. HAY, aptekarz c. i k. dostawca nadw. we Lwowie. 17

Władysław Koterbicki

Lwów, ul. Akademicka 24.

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, że otworzyłem przy ul. Akademickiej 24 handel towarów korzennych, delikatesów, win i owoców południowych, zaopatrując takowy w towary pierwszorzędnej jakości. — Handel mój połączyłem z pokojami do śniadań, urządzonemi z komfortem, i wyśmienitą kuchnią; podaję obiady, kolacye oraz zimne i gorące przekąski, piwo pilzneńskie i bawarskie. 1526

Prosząc o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa kreślę się z głębokiem szacunkiem **WŁ. KOTERBICKI.**

Dr. Fr. Fruchtmanna **Zakład dentystyczny i techniczno-dentystyczny**

Lwów, ul. Hetmańska 12, II p.

Wykonywa wszelkie rękoczyny w zakres dentystyki wchodzące. Dział techniczny wykonywa sztuczne zęby w kauczuku bez podniebienia, w złocie i metalu, roboty mostkowe i korony na sposób amerykański. Ulgi w spłatach wedle umowy. 133

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrekcyą Ludwika Hellera

W poniedziałek dnia 3 lutego 1908 r.

„Pan Adam“

komedya groteskowa w 3 aktach Zygmunta Kaweckiego.

Początek o godzinie 7·— wieczór.

Colosseum Hermanów od 1-go lutego br. Sensacyjne nowości: **The 7 Kitaduku**, najznakomitsza trupa japońska. — ARA, ZEBRA & VORA, igrzyska indyjskie. — LES TROIS PAPILLONS, terzet damski. — **Na kwaterze**, komedya. — KRAINA PTAKÓW WODNYCH, sensacyjny obraz Vitographu. — 10 atrakcyj. — W niedziele i święta 2 przedstawienia o godzinie 4 i 8.

Café-Restaurant róg Kościuszki Sykstuskiej. Codziennie podwójny koncert muzyki wojskowej oraz Wiedeńskiego kwartetu Schramlów. — Najlepsza kawa. — Potrawy wyłącznie na deserowem maśle. Wstęp wolny. O liczne odwiedziny upraszają Franz & Wollman. 690

Byt **Baczność!**

zapewniony ma każdy u nas i łatwo zarabia

koron 18 do 25 tygodniowo

Byt bez względu na płeć, wiek lub oddalenie.

Bliższych informacyj udziela: **„BYT“ „Przedsiębiortwo fabryczne wyrobów trykotowych“ we Lwowie, ul. Kołłątaja 2.** 186

TABLICE I NAPISY Z METALU LANE oraz mosiężne, grawirowane dla Pp. adwokatów, lekarzy, biur i t. p. tablice graniczne dla Wydziałów powiatowych i gmin, tablice nagrobkowe, numera na domy, oraz oznaki dla straży leśnych i polowych wykonywa najtaniej 126

Zakład rytowniczy MAKSA GLASERMANA

Lwów, ul. Sykstuska 17.

W interesie spadkowym

poszukiwani są:

1) **P. Helena Karwińska** (z domu) obecnie zamężna, siostra Pauliny Bańkowskiej;

2) krewni Zofii z Zielińskich Morawieckiej i brata jej **Mateusza Zielińskiego;**

3) krewni Wawrzyńca Boruckiego herbu Rola, zmarłego po 1824 r. 1553

Zgłaszać się pod adresem: **B. Stern, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 25.**

SHAMPOOING I MANICURE

ZAKŁAD FRYZYERSKO-PERUKARSKI

pod firmą

BRONISŁAW STOIŃSKI

dawniej

H. LEON

przy ulicy Karola Ludwika 1

urządzony z niebywałym komfortem i przy użyciu najnowszych aparatów do **mycia włosów** oraz **czyszczenia paznokci** poleca się łaskawym względom Szanownej Publiczności.

BOGATY SKŁAD PERFUMERYI

oryg. angielskiej i francuskiej.

Wszelkie przybory toaletowe dla Pań i Panów.

Gillette, najlepsze amer. maszynki do golenia.

Wszelkie wyroby z włosów.

Zakład urządzony według wszelkich wymogów hygieny.

1193

OSOBNY SALON DLA PAŃ

Gorsety najnowszego kroju z racyonalnym, prostym przodem, które trwale zachowują fason, poleca zaszczytnie renomowana

Warszawska Fabryka gorsetów

„Karolina“ 240

we Lwowie, Jagiellońska 6 i pasaż Hausmana.

Wielki wybór gorsetów gotowych.

Zamówienia ściśle podług miary wykonuje się w ciągu 24 godzin.

Salo Mohr

Lwów, Sykstuska 15, (Dom secesyjny).

Fabryczny skład Gramofonów

z najsławniejszej fabryki z „Aniołkiem“.

Poleca płyty Odeon, Favorite i z aniołkiem po bardzo zniżonych cenach. 689

Ilustr. cennik i spis płyt franco. Ceny fabryczne.

Proszę żądać!

bezpłatnie i franko mój bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 3.000 ilustracyami zegarków, towarów złotych i srebrnych i instrumentów muzycznych itd.

Pierwsza fabryka zegarków

HANNS'A KONRAD'A

c. k. dost. nadw. 141

w Brüx nr. 873 (Czechy).

Prawdziwy szwajcarski remontoarowy zegarek niklowy system Roskopf k. 5; 3 sztuki k. 14. Prawdziwy zegarek remontoarowy srebrny k. 8.40, z podwójną kopertą k. 12.50. Niema ryzyka. Zamiany dozw. lub zwrot pieniędzy.

Największa w kraju firma

R. PAWŁOWSKI

Kraków, Rynek 18

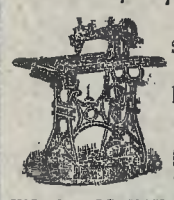

poleca swe znakomite przez hafciarnie i pracownie krawieckie wy próbowane maszyny do szycia i do haftu, którym żadne inne dorównać nie mogą. Niezrównane w szyciu i niedoścignione w haftcie. Żądajcie cenników 115

Cukry deserowe

znakomite pół kgr.

w kartonie

tylko 2 k. 40 h.

poleca fabryka 970

Jana Höflingera

Lwów, Teatralna l. 8, (koło kościoła OO Jezuitów).

970

1038

Naczynia niklowe

dobre i trwałe

po bardzo nizkich cenach

poleca 1038

Kazimierz Lewicki

Główny skład porcelany

Lwów, plac Maryacki 10.

Cenniki illustrowane gratis i franco.

HERBATNIKI

znakomite, — codziennie świeże

poleca 969

Jan Höflinger

Lwów, ul. Teatralna l. 8, koło kościoła OO. Jezuitów.

Z fundacyi stypendyjnej im. Samuela de Horowitza dla kształcącej się młodzieży żydowskiej rozdane będzie

stypendyum.

Podania wnosić należy na ręce sekretarza p. Emila Jollesa, Lwów, Pasaż Hausmana, najdalej do 20 lutego br. 1411

Pierniki na czystym miodzie.

Karmelki na smakach owocowych

poleca 1110

fabryka cukrów i herbatników

C. Schayer

— ul. Jagiellońska 5. —

Najlepsze **ZĘBY** amerykańskie

imitujące łudząco naturalne pod względem formy i koloru, bez wyjęcia korzeni — gustownie wykonane. Naprawa i przerobienie nieodpowiadających szczęk uskutecznia się szybko i tanio. **Specyalna technika sztucznych zębów bez płyty podniebiennej. Amerykańskie korony, mostki, szczęki reformowe i countinus gum.** 933

Atelier dentystyczne F. URICH, Lwów, Teatralna 7 I. p.

b. długoletni dentysta-technik pierwszorzędnej firmy wiedeńskiej **Dr. Plessnera i Grabkowicza.**

Gości z prowincyi załatwia w ciągu jednego dnia.

FILIA

Pragskiego Banku Kredytowego

we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 29

(Nr. telefonu 937 i 946). 234

Zakład centralny w Pradze. — Filie w Kolinie i Ołomuńcu.

Ekspozytura w Brodach.

Korzystne załatwienie

wszelkich transakcyj bankowych

i lokacyi kapitałów

Kupno i sprzedaż papierów wartościowych. — Przeprowadzanie wszelkich obrotów giełdowych na targach krajowych i zagranicznych.

Promesy, Losy (Sprzedaż losów za wypłatą w rachunku bieżącym). — **Otwieranie kredytów i udzielanie zaliczek** na podkład papierów wartościowych. — Przyjmowanie w przechowanie i w zarząd papierów wartościowych. — Ubezpieczenie losów i efektów od strat z powodu wylosowania. — Wykupno płatnych kuponów i wylosowanych papierów wartościowych. — **Listy polecające i akredytywy** na sezon podróży. — **Eskont weksli.** — **Inkasa i wypłaty** w kraju i na miejsca zagraniczne. — **Wkładki pieniężne**, na książeczki wkładkowe (podatek rentowy opłaca Bank) oprocentowuje aż do odwołania po

4 1/2 procent

na asygnaty kasowe i w rachunku bieżącym wedle umowy.

Oddział komercyalny:

Finansowanie przedsiębiorstw przemysłowych i budowli publicznych, kredyty na podatki i cła. Zaliczkowanie faktur towarowych. Kupno i sprzedaż w drodze komisowej towarów i zaliczkowanie tychże.

NA KARNAWAŁ! NA KARNAWAŁ!

PERFUMY

Ideal — Trefle du Japon — Gardenia Amarylis — Fleurs d'amours — Fiołki parmeńskie

znakomite w oryginalnych flakonach od 2 do 10 kor.

PUDER KSIĄŻĘCY biały, kremowy, różowy **od 1 k. 20 h. do 2 k. 20 h.**

OŁÓWKI do brwi! — RÓŻ na twarz i usta!

CHUSTECZKI TOALETOWE 1072

do wycierania twarzy tuzin 25 halerzy — poleca

JAN IHNATOWICZ we Lwowie.

Sklepy własne: ul. Hetmańska 6 i Sykstuska 25.

KOMPOTY

na sacharynie

SUCHARY

hygieniczne dla dyabetyków

poleca handel 127

J. JANUSZEWSKA, Lwów

Hetmańska 6.

Torciki reklamowe 2 po 1 kor. poleca 1110

fabryka cukrów deserowych i herbatników

C. Schayer

— ul. Jagiellońska 5. —

Hic Rhodus, Hic Salta!

P. T. Właściciele dóbr niech raczą pamiętać, że aby uniknąć wspierania tych, co wywłaszczają naszych ziomków w Poznańskiem, winni kupować tylko krajowe sztuczne nawozy i to najlepiej wprost u źródła

w I. Gal. Towarz. Akcyj. dla Przemysłu Chemicznego

Lwów, ul. Akademicka 8.

1554

Drobne ogłoszenia umieszczamy po otrzymaniu należytości (po 6 halerzy za każdy wyraz, najmniej 60 hal.). Ogłoszenia wypisane na naszych kartkach ogłoszeniowych umieszczamy bezzwłocznie po otrzymaniu.

Drobne ogłoszenia

Kartki ogłoszeniowe nabywać można w ajencyach i biurach dzienników. Zgłoszenia wydaje nasza Administracya za okazaniem kwitu na ogłoszenie. — Listów rekomendowanych ze zgłoszeniami nie przyjmuje się.

Wychowanie i nauka

Filozof III roku poszukuje lekcyi. Łaskawe zgłoszenia „Filolog“, restante, Lwów, uniwersytet. 1491

Filozof, zdolny pedagog, poszukuje lekcyi we Lwowie, Zgłoszenia: S. Z., Uniwersytet. 1510

W nowym lokalu przy ul. **Brajerowskiej l. 10.** urządza koncesyonowana szkoła handlowa **Szlagowskiego** nowe kursy buchalteryi. 1508

Trudnię się lektorstwem i korespondencyą, udzielam lekcyi języka francuskiego i konwersacyi oraz stenografii prywatnie i w domu. Andrzeja Gołąba 15. parter na prawo, między 12 a 1. 1471

Posady poszukiwane

Koncypient adwokacki z prawem substytucyi poszukuje posady w mieście obwodowem. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności dr. Zwarycz w Sanoku. 1443

Kandydat notaryalny z praktyką adwokacką poszukuje posady. Zgłoszenia W. K. poste-restante, Lwów. 1509

Pisarz ekonomiczny, kawaler, 12-letnią praktyką, poszukuje posady. Zgł. proszę adresować Wł. Skierski, Lwów, Kopernika 9. 1501

Panna pisząca na maszynie z czteroletnią praktyką w kancelaryi adwokackiej, poszukuje posady. Post.-rest. „H“, Tyczyn. 1521

Panna z zacnej rodziny znająca gospodarstwo domowe i szycie, szuka miejsca do pomocy lub wyręczenia pani. Łaskawe zgłoszenia pod „Eugenia“ restante Lwów, główna poczta. 1518

Poszukują posady ludzie bezdzietni, jako służący i kucharka Zgłoszenia „P. G.“ Marcina 17, Lwów. 1534

Znaczne przedsiębiorstwo w branży środków spożywczych we Lwowie poszukuje **Zastępcy** na Lwów, ewentualnie także dla prowincyi. Przy większym odbycie około 2000—2500 koron rocznego dochodu. Wiadomość pod „Zwinny“ Biuro dzienników Brücka Sykstuska 27. 1550

Leśniczy egzaminowany, lat 32, z dziesięcioletnią praktyką, przyjmie posadę od kwietnia. Łaskawe zgłoszenia z grzeczności W. Szałajdewicz w Stulsku p. Mikołajów. 1546

Rządca-ekonom poszukuje posady od 15 maja 1908. — Zgłoszenia Flisowski Kańczuga. 1544

Pani inteligentna obejmie zarząd domu i gospodarstwa Zna się dobrze na kuchni. — W. „Zarząd“ Administracya Słowa. 1540

Były restaurator wraz z żoną bezdzietni, poszukują zajęcia zaraz do hotelu, restauracyi, mleczarni, handlu delikatesów, mąż jako agent, pisarz, zarządca restauracyjny, kelner, kucharz — żona jako gospodyni kucharka, kawiarka. Żona ma 30 lat mąż 42, Włada 6 językami. „I. K.“ Brajerowska 3, w podwórzu u p. Świtalskiej. 1541

Dublańczyk z kilkunastoletnią praktyką przyjmie posadę ekonoma, kontrolora lub magazyniera zaraz. Poste restante „J. S.“ Przemyśl. 1464

Ogrodnik żonaty, lat 32, z ukończoną szkołą ogrodniczą, chlubnemi świadectwami dobrą praktyką poszukuje posady od 1 marca. Poste-rest. „Ogrodnik“ Husiatyn. 1465

BUCHALTER-BILANSISTA

izrael. z długoletnią praktyką dotychczas pozostający na posadzie w większem przedsiębiorstwie fabrycznem, chce zmienić miejsce. Może objąć uboczne zajęcie jakoto: Zakładanie ksiąg, sporządzanie bilansów wszelkiemi systemami. Łaskawe zgłoszenia uprasza pod „S. R.“ do Admin. Słowa Polskiego. 379

Posady zaofiarowane

Tylko przy pierwszorzędnej pracowni można wydoskonalić się gruntownie w kroju i szyciu, dlatego to polecamy szkołę Michaliny KOZŁOWSKIEJ z War-Ul. Chorążczyzny 6, róg Akademickiej. 1085

I galicyjskie Biuro pracy we Lwowie Rynek 16, I p. poleca ukwalifikowane siły nauczycielskie wychowawcze — nauczycielki freblanki guwernerów, bony piastunki itd. Dostarcza różną służbę domową, a mianowicie: panny służące, pokojowe, kucharki, kucharzy, lokai, ogrodników itd. Ma do umieszczenia kilka posad leśniczych, oraz zarządców dóbr i realności. 1551

Poszukiwany leśniczy w sile wieku z niższym egzaminem i kilkunastoletnią dobrą praktyką. Zgłoszenia tylko pisemne. Podania z odpisem świadectw pod adresem Zarząd dóbr Sądowa Wisznia. Nieuwzględnione podania zostaną bez odpowiedzi — odpisu świadectw nie zwraca się. 1535

Umieścimy leśniczych egzaminowanych rządcę. ekonomów, pisarza ekonomicznego, ogrodnika — maszynistę, gospodynię i panią z francuskim. Biuro Lwów Dominikańska 9. 1531

Pomocnika, młodego bufetowca, potrzebuje zaraz handel delikatesów D. Balas we Lwowie. Eleuterzysta ma pierwszeństwo. 1493

Kilka magistrów katolików, aspirant farmacyi w II roku znajdą umieszczenie. Bliższa wiadomość w konces. biurze „Farmacya“, Lwów, Leona Sapiehy 43. 1463

Do większego przedsiębiorstwa potrzebny zaraz młody człowiek z praktyką handlową. Początkowa pensya 100 kor. miesięcznie. Oferty nadsyłać pod „S. W.“ do Administr. Słowa. 1477

Dwóch praktykantów z ukończoną 2 lub 3 gimn. przyjmie Władysław Koterbicki, handel delikatesów, Lwów, Akademicka 24. 1479

Kopalnia węgla Towarzystwa Compagnie Gallicienne de Mines w Libiążu koło Chrzanowa poszukuje z dniem 1 marca b. r. **rutynowanego magazyniera.** Do osiągnięcia posady potrzebną jest znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie jakoteż obznajomienie z manipulacyą prowadzenia magazynu. — Podania należycie udokumentowane należy wnosić najpóźniej do dnia 25 lutego br. pod adresem Zarząd kopalni węgla w Libiążu. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 1454

Uczeń do handlu z dobrego domu z ukończoną II gimn. lub równorzędnem wykształceniem znajdzie umieszczenie w handlu towarów korzennych Ryszarda Muszyńskiego przedtem T. Jabłoński, Drohobycz. 1406

Zdolnego subjekta poszukuje cukiernia Szolca w Drohobyczu. 1395

Boczny dochód

dla urzędnika na prowincyi, mającego rozleglejsze stosunki. — Zgłoszenia listowne pod „Dochód“ poste restante Lwów. 1035

Adwokat dr. Probstein w Przemyślu poszukuje koncypienta. 1448

Adwokat dr. Teofil Lauterbach w Tłumaczu poszukuje koncypienta z pewną praktyką prowincyonalną. 1441

Kupno i sprzedaż

Godne zastanowienia

Polecam przed zakupnem wypraw a mianowicie: Sypialń, Jadalń, Pokoi męskich, Salonów i rozmaitych mebli tapicerowanych, zwiedzić moje bogato zapatrzone magazyny w celu porównania jakości towarów i cen neder przystępnych JAN TKACZ i SYN, Magazyn mebli stylowych, Lwów, Kopernika 18. 1343

Meble na raty u tapicera **Kurowskiego Skarbkowska** 5. 1233

Sprzedam fortepian mahoniowy długi Streichera. Piastów 16. 1555

Fortepian krótki, czarny, prawie nowy, salonowy, tanio sprzedam. Wojnarowicz Rynek 8. 1542

Młyn wodno-motorowy, o 2 kamieniach. Motor benzynowy o sile 12¼ koni silnie zmontowany w Buszkowicach koło Przemyśla, z wolnej ręki do sprzedania. Szczegóły można zbadać na miejscu. Właściciel Antoni Buklad. 1545

Karetka prawie nowa, z fabryki Maurinsa w Wiedniu, okazyjnie do kupienia. Pracownia Byczyszyna, Panieńska 11. 1403

Pochodnie naftowe, samowarki spirytusowe, wanny i wszelkie naczynia kuchenne polecają Bratkowski i Brzozowicz, Lwów, Wałowa 1. 1472

Kupię fortepian lub pianino w dobrym stanie. Lola Eitelberg, ul. Sykstuska 29. 1484

Na karnawał!

bukiety kotylionowe, balowe, ślubne, cięte róże, kamelie, fiołki, konwalie, bez itp., po jak najniższej cenie, wysyła Magazyn kwiatów

Antoni Klimowicz i Syn

Lwów, pl. Halicki 14.

1394

Interesy handlowe

Kto wybuduje domek

o 3 pokojach przedpokoju, kuchni i łazience na gruncie równym o 13 mtr. frontu, 27 mtr. głębokości, **na spłaty miesięczne**, zechce podać warunki pod znakiem „Willa 13“ Lwów, Administracya Słowa Polskiego. 1486

Antykwarnia i księgarnia w jednem z większych miast prowincyonalnych, w którem jest kilka gimnaz. seminaryum etc. jest z powodu słabości właściciela pod bardzo korzystnymi warunkami zaraz do sprzedania. Zgłoszenia: „Szczęśliwy traf“ w Admin. Słowa Polskiego. 1409

Nic nie kosztuje pośrednictwo!!

Jeżeli kto:

szuka posady, służby, roboty,

potrzebuje:

oficyalisty, sługi, robotnika,

chce sprzedać lub wydzierżawić

wieś, fabrykę, realność,

poszukuje do kupna

czegokolwiek,

ma lub pragnie

wynająć mieszkanie w mieście lub na wsi, ponieważ każdy może każde z tych spraw dotyczące

bezpłatnie

każde tych spraw dotyczące ogłoszenie zawsze jednorazowo w tygodniku „Interes“, począwszy od 1-go marca br. umieścić i znaleźć to, czego szuka. Na żądanie numer okazowy. Adres: „Interes“, Kraków. 1397

Tartak do wydzierżawienia na lat 3 wraz z roczną dostawą 5—7000 ms drzewa miękkiego. Zgłosz. Biuro dzienników Sokołowskiego, Lwów. 1418

DO SPRZEDANIA

pod korzystnymi warunkami w Galicyi dobrze zaprowadzone, z widokami na przyszłość

przedsiębiorstwo

z aparatami i przyborami szklanemi dla laboratoryów chemicznych, instytutów, klinik, fabryk itp. Nabywca musi władać językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie i posiadać gotówkę w wysokości 10—15000 koron do kupna i prowadzenia przedsiębiorstwa. Zgłoszenia pod „I. R. 6055 załatwia Rudolf Mosse, Berlin S. W. 372

PAMA koncesyonowane i sądownie protokołowane międzynarodowe biuro informacyjno-inkasowe. Pośredniczy w kupnie i sprzedaży. Wyrabia pożyczki urzędnikom Lwów, ul. Dąbrowskiego 4. 1392

Kancelarya adwokacka na powiecie, dobrze się rentująca, natychmiast do objęcia. Zgłoszenia: „Obrońca“ do Adm. Słowa Polskiego. 1442

Kto chce kupić

lub sprzedać kamienice, drzewostan lasowy, majątek ziemski, oddzierżawić go, zapotrzebuje albo poszukuje oficyalistów wszelkiej kategoryi służbę dworską i ekonomiczną i administracyjną, niech się zgłosi do koncesyonowanej fachowej agencyi dóbr Jagiellońska 17 z dołączeniem znaczka 20-groszowego. 1519

Nieruchomości

Parcele różne obok Zamku wysokiego, — także domek schludny, tanio sprzedam. Fach pocztowy 52 Lwów. 1142

Tanio sprzedam realność w górskiej okolicy, dom o 5-ciu ubikacyach, budynki gospodarcze, studnia, sadek młody, ogród 1920 m□, z wolnemi latami. Wyjaśnień udzieli: W. Czerniawski w Jabłonowie za Kołomyją. 1453

Kupię 2 lub 3 kamienice zadłużone. Zgłoszenia pod „Kapitalista“ biuro Brücka, Sykstuska 27. 1487

Do wydzierżawienia lub na sprzedaż majątek ziemski, średniej wielkości w powiecie horodeńskim. Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokackiej ul. Pańska 2, drugie piętro. Pośrednictwo wykluczone. 1513

Mieszkania i sklepy

Friedrichów 8, I piętro — 4 pokoje przedpokój, łazienka, pokój służbowy. 1537

I piętro 5—6 lub 11 pokoi, przedpokoje łazienki, kuchnie, służbowe, od 1 maja albo 1 czerwca Lelewela 2. 1552

Pokój duży, frontowy o trzech oknach z knchnią. Zimorowicza 20. 1543

Trzy pokoje, nyżą, kuchnia, przedpokój z przynależytościami Kurkowa 5. 1539

Do wynajęcia od 15 lutego przy ul. Dąbrowskiego l. 4, pokój, kuchnia, spiżarka, łazienka, przedpokój, dwa wejścia itd. — Wiadomość tamże, parter, drzwi nr. 2. 1538

Poszukuję 3—4 pokoi, przedpokój, łazienkę z przynależytościami od 1-go maja. Zgłoszenia ul. Lelewela 2, drzwi 5 1475

Mieszkania z komfortem od 1 do 11 pokoi do wynajęcia. Turecka 3. 1158

Mieszkania: wszelkie nowoczesne urządzenia i przynależytości 3 i 4 pokojowe po 75 i 95 k., pokoje kawalerskie od 20 k. Św. Zofii 22, dozorca, parter drzwi 4. 1516

Artykuły spożywcze

Masło świeże centryfugowe kilo po 2 k. 60 h. i kuchenne solone po 2 k. 30 h. ma na sprzedaż Zarząd Mleczarni w Tłusteńkiem, za zaliczką łoco poczta Tłusteńkie. 1344

Kalafiory piękne, róże, oraz wszelką jarzynę wysyła jak najtaniej **Antoni Klimowicz,** Lwów. 1399

Najwyborniejsze delikatne w smaku, świeżutkie masło deserowe 68 ct. pół kg. Lwów, ul. Grodzickich 2, skład wędlin. 1474

Obiady uczciwie sporządza jedynie pani W., Koralnicka 8, parter, pierwsze schodki. Ręczy stołownik. 1500

Kto chce pić

dobrą i tanią herbatę Ceylońską, ten się nie zwiedzie żądając herbatę Darling z Rączką po K 1·30 za ¼ funta, wyborną zaś jest Gonar po Kor. 1·70 z Magazynu **Juliusza Grossego** w Krakowie, Rynek 34. 480

Baczność! Najtaniej, najdokładniej szlifuje i zarazem obciąga brzytwy zapomocą maszyny elektrycznej. Władysław Zajst, Lwów, Sykstuska 12. 1488

Zmiana mieszkania. Kudewicz Jan, kuchmistrz przyjmuje i odrabia wszelkie zamówienia kulinarne. Lwów, ul. Łyczakowska 7 (I p.) 1536

Doniesienia różne

Choroby weneryczne

i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy 20

Dr. FRISCH

PASAŻ HAUSMANN 8.

Poszukuje się fornalki dwukonne do rozwożenia drzewa po cenie magistrackiej. 1435

BEZPŁATNIE

wysyła na żądanie najnowszy dodatek do katalogu

POWIEŚĆ

nowego zawierający dawniejsze i najnowsze dzieła beletrystyczne, które po **cenach znacznie zniżonych** dostać można w księgarni i antykwarni

Leona Bodeka, Lwów,

ul. Ormiańska 3

(Dom narodny.) 1517

Poleca

własnego wyrobu już od 8 zł. KOŁDRY jedwabne atłasowe, od 6 zł. wełniane, od 2·50 krepowe, — materace od 7 zł. Wkładki sprężynowe od 14 zł. Prześcieradła, poszewki, sienniki, poduszki, pierze, puch i trawę morską, oraz przyjmuje wszelkie przerabianie

Magazyn i pracownia pościeli

Kazimierza SKIBIŃSKIEGO

Lwów, ul. Kopernika 7.

1548

Cukry deserowe

niezrównane w smakach naturalnych owocowych — poleca fabryka cukrów i herbatników **C. Schayer** Lwów, ul. Jagiellońska 5. 1110

Zawiadomienie.

Dla osób umieszczających ogłoszenia w naszem piśmie, które nie życzą sobie podać swego adresu, przyjmujemy z grzeczności zgłoszenia (oferty) ze znakami adresowemi (dwa wyrazy lub szyfra).

Na adresach listów, odnoszących się do takich ogłoszeń, prosimy wypisywać wyraźnie obok naszego adresu znak adresowy podany w ogłoszeniu. Tak oznaczone listy wydajemy zazwyczaj nieznanym nam okazicielom naszych kwitów ogłoszeniowych.

Przestrzegamy przed dołączaniem do zgłoszeń świadectw lub innych dokumentów, odpisy bowiem zupełnie wystarczą a w odzyskaniu zaginionych oryginałów nawet pomocni być nie możemy.

Listów poleconych (rekomendowanych) ze zgłoszeniami bezwarunkowo nie przyjmujemy.

Spraw osobistych dotyczących osób ogłaszającemu znanych (koresp. prywatn. itp.) nie drukujemy.

Admin. Słowa Polskiego.

Nie sprowadzajmy z Prus tylko z Kołomyi. Na Karnawał wyroby krajowe nie ustępujące pruskim, odznaczone licznymi medalami.

PASZTET z gęsich wątróbek sztaasburgski) funt 3 kor., z truflami 4 kor.

PASZTET wypiekany pain de gibiers ze zwierzyny po 2 k. funt.

SZYNKA (jak westfalska) w pęcherzu na surowo do jedzenia kilo 4 kor.

BULION z drobiu i zwierzyny (zdrowszy od wszelkich ekstraktów pruskich) po 15 i 20 k. klg. poleca dawna firma Dwór Łapszyn Kazimiera Matczyńska, Kołomyja, willa MATCZYN. 1124

Nędza Galicyi. Głośna książka St. Szczepanowskiego wydanie II, z przesyłką — 40 hal. Nadsyłać markami pocztowemi do księgarni Maniszewskiego i Meinharta we Lwowie. 978

Związek przedsiębiorców gorzelni rolniczych we Lwowie, ul. Kościuszki 7. Telefon nr. 924, dostarcza na żądanie li tylko swoim członkom „Lactoformolu“, produktu zapewniającego daleko wyższe niż dotąd wydatki przy fabrykacyi spirytusu. 1456

SŁAWNA

przez swoje własności przeciwkaźnicze i aromatyczne, dzięki doborowi roślin użytych. 457

Rządowo uprawn.

Fabryka wód mineralnych

sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą 10

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie

ul. św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Kraj. polecone przez też Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Marienbadzkiej, Bissingen, tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Główny skład we Lwowie w apt. J. Wewiórskiego. Halicka 5.

SAMOWARY

tylko oryginalne tulskie

poleca

Kazimierz LEWICKI

Lwów pl. Maryacki 10

Cenniki ilustrowane gratis i franco. 1039

Miód! Miód!

prawdziwie pszczelny

patoka deserowy, blaszanka 5 kg. 5 kor. **kurtcyjny lipowy** 5 kg. 7 kor. z własnej pasieki nieopłatnie pod gwarancyą wysyła

— FRANCISZEK ZIEMBA —

Podhajce. 674

Sadzonki znakomitej wikliny

do kultur wiosennych i jesiennych wypróbowane odmiany do celów koszykarskich, obręczowych, laskowych i faszynowych ze znanych w kraju kultur krajowej szkoły rolniczej w Czernichowie poleca:

Krajowy Związek przemysłowy, Lwów, Sykstuska 9 jako dzierżawca tych kultur.

Na grunty ciężkie mokre poleca migdałkę Salix amigdalina
" " średnie wilgotne piasczyste konopiankę S. viminalis
" " suche piasczyste wiklinę Galicyjską czer. S. rubra
" " piaski S. Daphnoides pomeranica lub S. caspica.

Cena od kor. 2, 2·50 za 1000 sztuk zależnie od gatunku loco Czernichów. 863

Przy zamówieniu po nad 100.000 sztuk ceny znacznie niższe.

Skarb Skolski ma na zbyciu w bież. roku większą ilość 3 i 4 letnich

sadzonek świerkowych

szkółkowanych, znanej z najlepszej jakości, ze swej centralnej szkółki w Demni wyżnej.

Zarząd lasów Państwo Skole 1449

w Demni wyżnej.

Światowej sławy prawdziwy

Dra Fried. Lengiel'a balsam brzozowy

jedyny środek do pielęgnowania rąk i twarzy używany od lat 50. Nadaje skórze w krótkim czasie młodocianego, pięknego wyglądu i czyni ją śnieżnie białą. Cudownie, szybko ustępują zmarszczki, wągry, piegi, plamy wątrobiane ospowatość, czerwoność skóry i nosa i t. p.
Cena dzbanka k. 3·—.

Dra Fried. Lengiela mydło benzoesowe mydło z balsamu brzozowego — najdelikatniejsze mydło na cerę po k. 1·20 i 70 h.

Dra Fried. Lengiela Cpo Creme podtrzymuje istotne działanie balsamu. — Cena słoika k. 1·20.

Ovorin puder doskonały puder do codziennego użytku po kor. 1·50.

Dra Morasa olejek przeciw łupieży i wypadaniu włosów, wzmacnia cebulki włosowe i przyśpiesza porost włosów po kor. 2·— i 4·—.

Ostrożnie przed naśladownictwami!

Zwracamy uwagę na własnoręczny podpis:

Dr. Fried. Lengiel.

Główny skład: **Adlerapotheke, Schlaggenwald, Czechy.**

We Lwowie otrzymać można w aptece H. RUBLA róg ulicy Krakowskiej i Skarbkowskiej i we wszystkich aptekach, drogueryach i perfumeryach. 1077

Baczność!

Prawdziwe rosyjskie

„Athlet" kalosze!

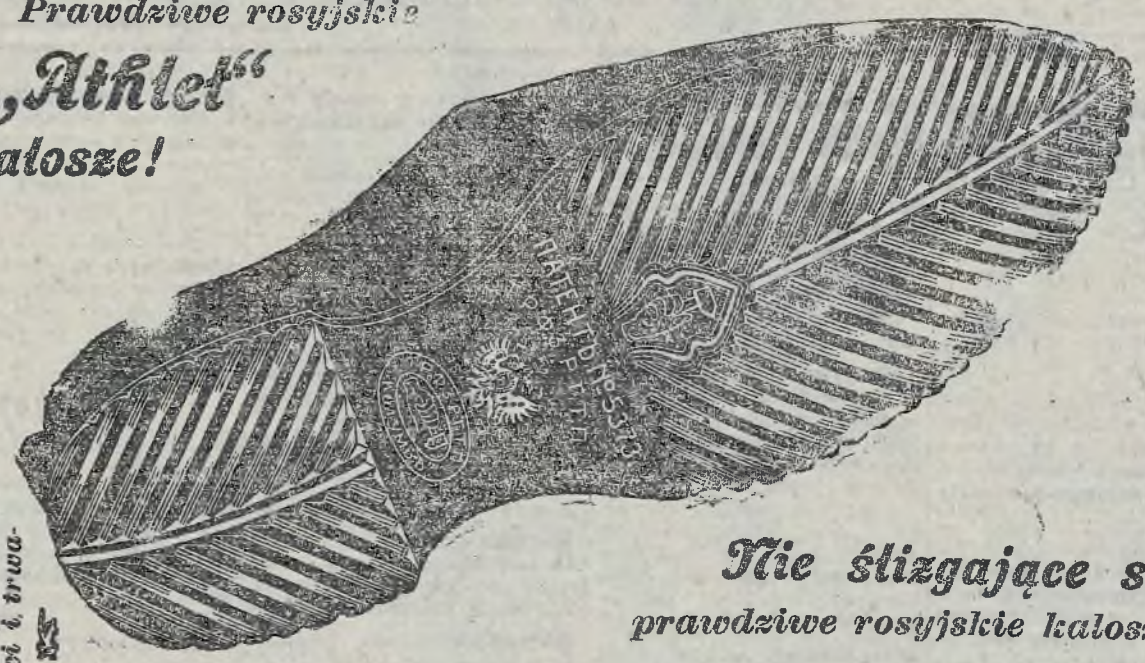

Pełna gwarancya jakości i trwałości.

74

Nie ślizgające się prawdziwe rosyjskie kalosze.

Patenty Nr.: 6888, 8020, 18564, 5373, 3422, 2374, 18597.

Proszę żądać wszędzie tylko „Athlet"-kaloszy!

Do nabycia we wszystkich lepszych właściwych sklepach.

NIE TRZEBA!

z Tryestu sprowadzać!

Znany w kraju główny i wyłączny skład herbaty i kawy pod firmą Adolfa Singera we Lwowie, Sykstuska 1, poleca spróbować

KAWY

Santos dobra	55 ct.	za pół	kg
Portoriko prima	60	„	„	„
Ceylon wyśm.	75	„	„	„
„ plantac.	90	„	„	„
„ perłówka	90	„	„	„
Mocca arabska	80	„	„	„

HERBATY

Congo dobra	1·40 ct.	pół	kg.
Moning familijna	1·60	„	„
Kaysow dobor.	1·80	„	„
Souchong wyśm.	2.—	„	„
„ najlep.	2·50	„	„
Kintuk arom.	3·—	„	„

Wysyłki 2 kg. kawy i 1 kg herbaty razem za pobraniem franco. Kupcom rabat. 26

Drukarnia i Stereotypia „Słowa Polskiego" we Lwowie, Zimorowicza 11-15 — wykonywa: Dzienniki, Czasopisma, Dzieła, Ilustracye, Broszury, Cenniki, wszelkie druki dla handlu, przemysłu i rol. w najkrótszym czasie po możliwie niskich cenach.

125

Kapelusze męskie

Habiga, Borsalino i Scotta angielskie

polecają

Motylewski & Krzyszkowski

Lwów, Hotel George'a.

Białą Czekoladę

własnego wyrobu poleca

tabliczka 6 i 8 centów

Jan Höflinger

Lwów, ul. Teatralna l. 8

(koło kościoła OO. Jezuitów.)

968

Wyszedł z druku rocznik IX.

Kalendarza Słowa Polskiego na rok 1908.

Zawiera między innemi:

Kalendaryum.

Mały szematyzm państwowy (Rada państwa, Izba Panów, Izba posłów, spis posłów z Galicyi, Ślązka i Bukowiny, trybunały i ministerstwa).

Mały szematyzm krajowy (Sejm krajowy, wykaz członków Sejmu, władze polityczne, sądowe, skarbowe, górnicze, kultury krajowej, komunikacyjne i handlowe.

Przewodnik po Krakowie (Godne zwiedzenia w Krakowie, warunki zwiedzania kopalń soli w Wieliczce, plan grobów królów polskich na Wawelu, wykaz adwokatów, lekarzy, dentystów, inżynierów, geometrów, spis ulic).

Przewodnik po Lwowie (Spis członków Rady miejskiej, wykaz biur w magistracie lwowskim, wykaz inżynierów, architektów, geometrów, budowniczych, adwokatów, notaryuszy, lekarzy, weterynarzy, akuszerek, dozorców i dozorczyń chorych, aptek, przewodnik adresowy, wykaz ulic, placów, ogrodów i cmentarzy).

Przewodnik po Galicyi (Wykaz ważniejszych miejscowości z podaniem powiatu politycznego i sądowego, stacyj pocztowych, telegraficznych i kolejowych; władz autonomicznych, rządowych i sądowych; szkół, lekarzy, notaryuszów, adwokatów, aptek, oraz jarmarków i targów).

Poczta, telegraf i telefon (Główniejsze przepisy pocztowe, telegraficzne i telefoniczne, opłaty).

Przepisy stemplowe.

Poradnik prawniczy (Wyciągi z ustawy handlowej, wekslowej i przemysłowej, podatki).

Poradnik sanitarny oraz

Część literacką.

Cena egzemplarza K. 1.20 hal., w opasce zwykłej K. 1.50 hal., w opasce poleconej K. 1.75 h.

Do nabycia w Administracyi „Słowa Polskiego" Lwów, Zimorowicza 11—15 i we wszystkich księgarniach.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego" we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.
Papier z fabryki Tow. akc. Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.